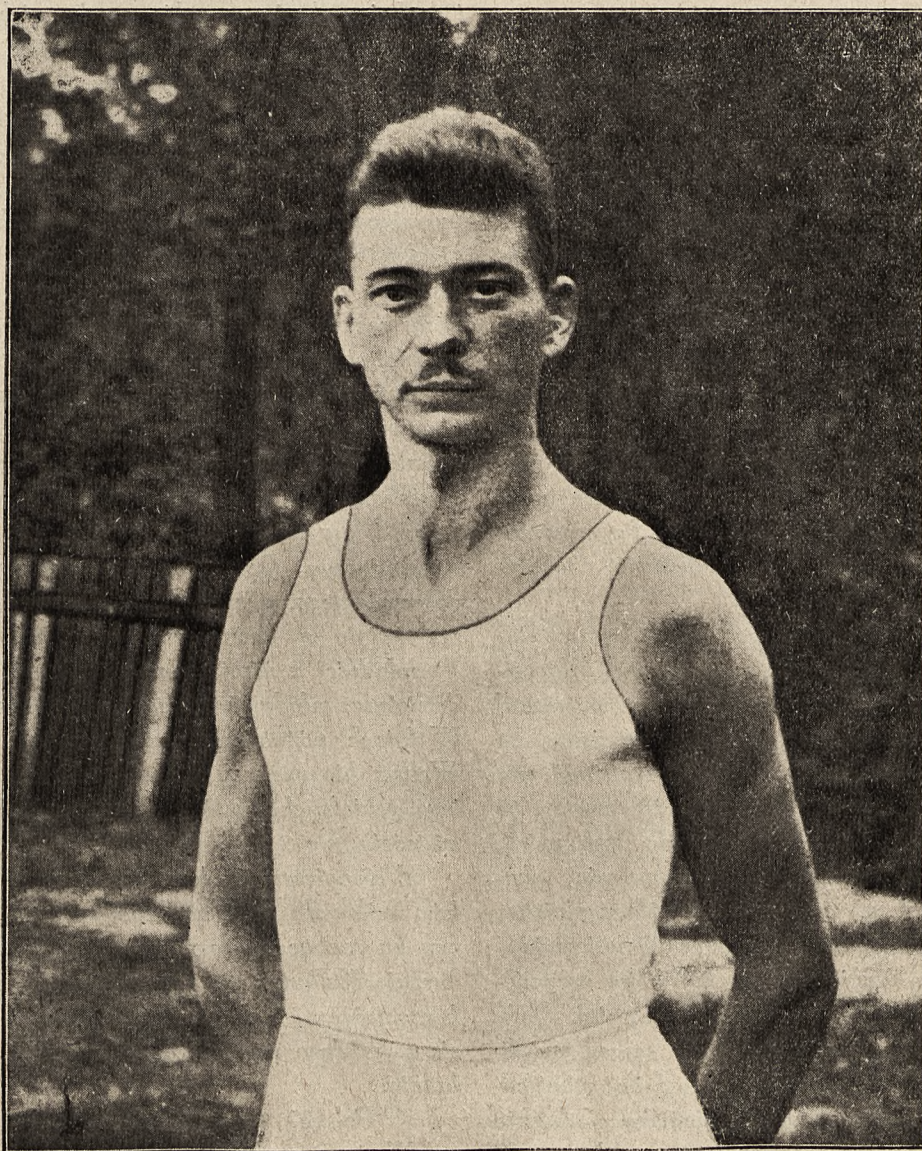


# STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM  
SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO



**Chor. ADAMCZAK STEFAN**

(KS Pentatlon)

twórca polskiego rekordu w skoku o tyczce

# Zagadnienia lotnicze

Szanujący się sportowiec bardzo pilnie zwraca uwagę na pewne przesady hasłowe. Zasadniczo dzieli sporty na „prawdziwe” i mechaniczne. Istotnie, istnieje cała skala przejść i stopniowań od sportu, w którym ukazuje się na polu walki sportowiec, takim, jakim go stworzyła natura (bieg, pływanie, walka zapasnicza) poprzez stopnie, w których maszyna jest posłusznym narzędziem siły i woli jednostki (kolarstwo), aż ku sportom, w których motor i konstrukcja odgrywa rolę decydującą.

Jedynym łącznikiem pomiędzy tymi sportami jest tylko pozornie czynnik współzawodnictwa. Mówię: pozornie, gdyż mimo wszystko, mimo wyeliminowania n. p. zawodów samolotów, samochodów i łodzi motorowych poza nawias Olimpiad, bądź co bądź, bez trudu znajdziemy we wszystkich wymienionych warunki psychiczne, które kwalifikują je, jako sporty rzeczywiste. Natężona uwaga kierowcy samochodu, by w szalonym pedzie schwycić moment zwrotu, wymaga od niego nie mniejszej koncentracji całej woli, uwagi i bystrości, niż bieg 100 m. od biegnącego. Intuicja i wrodzony talent lotnika, życie się jego w jeden organizm z aparatem są darem przyrody równie dobrze, jak możliwości fizyczne zostania mistrzem świata we wioślarstwie, czy pływaniu.

Nie znaczy to, byśmy poddawali krytyce stanowisko Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który t. z. sporty mechaniczne pozostawił poza nawiasem. Stanowisko to uznajemy za słuszne, gdyż idąc drogą, którą wskazaliśmy, mogliśmy dojść do przekonania, że sportem są i „amerykańskie wyścigi pisania na maszynie”. Wymagają one również uwagi i bystrości, skupienia woli i t. p., a element współzawodnictwa istnieje tam oczywiście. Komitet Olimpijski, jako punkt wyjścia przyjął te sporty, które przyczyniają się do fizycznego rozwoju jednostki. Definicja ta nastrocza również cały szereg wątpliwości, n. p. dlaczego jazda jachtem jest uwzględnioną, a lotnictwo popadło w niełaszkę—jednakże nie chcąc komplikować tej sprawy, zgadzamy się na olimpijski punkt widzenia.

Jesteśmy ludźmi kompromisu, a co ważniejsze entuzjastami lotnictwa, zapominając nawet

o ewentualnie skrzywdzonych automobilistach. W myśl zasady zadowolenia wszystkich, stanowczo lotnictwo uznajemy za jeden z najpiękniejszych sportów. Fakty możliwości wzbicia się do wysokości 12 kilometrów w górę, rozwinięcia 400 klm. na godzinę imponują nam, a jeszcze więcej imponuje nam niezależny od motoru geniusz człowieka, który poznaje obcy i pełen niespodzianek ocean powietrza. Ów pierścień błękitny, zawieszony nad naszemi głowami, pozornie cichy i spokojny, kryje w sobie prądy niebezpieczne, wiry straszliwe, uderzenia fal, których zbliżania się nie uchwyci oko. Przeloty nad pustyniami, które zieją nagle wyrosłymi kolumnami piasku, mogą być porównywane jeno do zdobywczych przejazdów łupin skandynawów, jadących śmiało ku nieznanym łądom Ameryki. Jedno ziarno piasku, które dostanie się do motoru, grozi katastrofą, a jednocześnie straszliwy upał, który płaty rozrzuconego powietrza rzuca na pędzący samolot, stwarza inną nową strefę niebezpieczeństw.

Jednocześnie powstaje lotnictwo bez silnika. Człowiek przypina sobie skrzydła i, ufając wyłącznie swej bystrości i uwadze, współzawodniczy z ptakami. To ziszczenie ikarowej legendy przez szarą i<sup>3</sup> brudną współczesność ma w sobie coś porywającego. Dziwnym trafem ludzkość obecna dokonała tego, o czym marzyli najwięksi geniusze świata z Leonarde m da Vinci na czele. W młodości z uśmiechem czytaliśmy Vernego—dzisiejsza młodzież zarzuci mu brak fantazji. W latach późniejszych zdumiewały nas wizje Wellsa; kto wie, czy to, co było techniczną kłamką jego genialnych powieści, nie stanie się rzeczywistością.

Z niepojętym trudem ekspedycja kilku Anglików usiłowała wejść na Mont-Ewerest. Któż wie, czy ku rozpacz y prawdziwych turystów znudzeni burzuje Kalkutty nie będą nań łatwo wyjeżdżać, korzystając z śmigłowca (helikoptera), który wzbija się z każdego miejsca i na każdym ławo wyląduje.

A Polskę?

W tym pochodzie bohaterskich zdobywców błękitnego żywiołu zostaliśmy w tyle. Nie brak nam sił, chęci, odwagi, pomysłów ani możliwości—jeno lotnictwo polskie, jak i każda inna

dziedzina życia ugina się pod ciężarem położenia finansowego państwa.

Pragnąc przyjąć państwu z pomocą, powstała Liga Pow. Obrony Państwa. Protektorat nad nią przyjął Prezydent Rzeczypospolitej. Prezes Rady Ministrów, Marszałek Sejmu, Senatu, ministrowie i cały szereg ludzi, znanych z pracy na niwie społecznej stworzyli Komitet Honorowy i Radę Nadzorczą. Na czele Zarządu stanął b. mini-

ster Jastrzębski, wiceprezesami są pp. Szwajczer i Garczyński, generalnym sekretarzem płk. Grzędziński. Liga ma ogromny zakres działania. Uważamy, że gdy skończy się okres przygotowań i realizacji Olimpiady, wówczas nasze społeczeństwo sportowe musi się z nią porozumieć i współpracować. Liga dostarczy nam ułatwień technicznych, my dostarczymy energii, zapału i odwagi

## Lekko-atletyczna zaprawa zimowa\*)

(Ciąg dalszy).

Do ćwiczeń, poprawiających postawę należą przede wszystkim ćwiczenia, wyrabiające całą masę mięśni, prostujących grzbietu, biegnących od potylicy wzdłuż kręgosłupa aż na kość krzyżową, oraz tych, które wpływają na ściąganie ku tyłowi barku i łopatek i antagonistów wyżej wymienionych, a więc na zginacze głowy, szyi i kręgosłupa — na mięśnie piersiowe, oraz mięśnie brzuszne. Wykonanie tych ćwiczeń powinno być bardzo dokładne i wolne.

Ćwiczenie 4. *Skłon tułowia w dół*. (rys. 1).

1. Postawa rozkroczna (na szerokość 2 stóp, palce do przodu) ramiona prosto w górę z dłońmi do wewnątrz (wdech).

2. Głęboki skłon tułowia w dół (zgięcie w st. biodrowym we wszystkich stawach kręgosłupa) z dotknięciem końcami palców ziemi. Głowa przez cały czas ćwiczenia pozostaje między ramionami. (Równocześnie wydech mniej więcej 5 sekundowy).

3. Prostowanie tułowia (wdech).

4. Postawa zasadnicza (3 do 6 razy).

Ćwiczenie 5. *Skłon tułowia w przód*.

1. Postawa rozkroczna—ramiona w górę (wdech). (rys. 2).

2. Skłon tułowia do przodu tak daleko, by tułów z wyprostowanymi nogami tworzył kąt prosty. Skłon ten odbywa się tylko w stawie biodrowym — ramiona tworzą przedłużenie tułowia — wzrok skierowany na końce rąk (wydech).

3. Podnoszenie tułowia (wdech).

4. Postawa zasadnicza (3 do 6 razy).

Ćwiczenie 6. *Skłon w dół i skłon w przód*.

1. Postawa rozkroczna z ramionami w górę (wdech).

2. Skłon tułowia w dół, palce dotykają ziemi (wydech).

3. Prostowanie tułowia do poziomu (ramiona tworzą przedłużenie tułowia, wzrok na ręce) z wdechem (3—6 razy),

4. Skłon tułowia w dół z wydechem.

5. Wyprostowanie zupełne z wdechem.

6. Postawa zasadnicza.

Ćwiczenie 7. *Podpór leżąc przodem*. (rys. 3).

1. Głęboki przysiad w pozycji zasadniczej (wydech).

2. Podpór, leżąc przodem z wdechem. (Całe ciało sztywne tworzy jedną linię). Palce rąk ułożone nieco do środka—dla utrudnienia ćwiczenia można się opierać jedynie na końcach palców (2—5 razy).

3. Powrót do przysiadu.

4. Postawa zasadnicza.

Ćwiczenie 8. *Podpór, leżąc przodem*, z unoszeniem silnie wyprostowanej nogi l. (p.) i równoczesnym ugięciem i prostowaniem ramion (2—5 razy).

Ćwiczenie 9. *Podpór, leżąc przodem* rozkroczny z równoczesnym wyrzutem l. (p.) ramienia ku górze (2—5 razy).

Ćwiczenie 10. *Podpór przodem* rozkroczny z równoczesnym szybkim poderwaniem rąk i kłasnieniem w dłonie. (Nogi przy wszystkich omawianych podporach dotykają ziemi tylko palcami).

Ćwiczenie 11. *Podpór leżąc boki*. (rys. 4).

1. Z podporu przodem  $\frac{1}{4}$  obrotu w l. (p.) do podporu jednorącz boki, l. (p.) ręka uniesiona boki ku górze. Ciało zupełnie wyprostowane — unikać zapadania w biodrach.

2. Z tej pozycji rzut nogi l. (p.) do boku i góry (3—5 razy).

3. Do postawy zasadniczej powracamy przez podpór przodem.

Ćwiczenie 12. *Podpór leżąc tyłem* (rys. 5).

1. Z podporu przodem  $\frac{1}{2}$  obrotu na l. (p.) do podporu tyłem. Ciało wyprostowane, broda lekko przyciągnięta—palce rąk zwrócone na zewnątrz.

\*) Rysunki do niniejszego artykułu umieszczone zostaną w następnym numerze.

2. W tej pozycji wyrzut l. (p.) nogi do przodu bez ugięcia w lędźwiach (3—5 razy).

3. Do postawy zasadniczej powracamy tą samą drogą. (W trudniejszy sposób możemy dojść do podporu tyłem z głębokiego przysiadu).

Ćwiczenie 13. *Skłon napięty*. (rys. 6). (współwiczający przyjmuje przez odpowiednie zbliżenie i wykrok pozycję pomocniczą).

1. Postawa rozkroczna—ramiona w górę.

2. Wygięcie kręgosłupa w części piersiowej — przy równoczesnym opadzie do tyłu skurczu mięśni brzusznych, przeciwdziałających wygięciu w lędźwiach—kolana proste, głowa i ramiona wyprostowane w przedłużeniu, łuku jaki powstał. By uchronić ciało od upadku i lepszego uwypuklenia klatki piersiowej, współwiczający chwytą wykonywającego skłon za nadgarstki, kierując swój podpor do przodu i w górę.

3. Wyprostowanie ciała i skłon w dół z wydechem.

4. Postawa zasadnicza (2—4 razy).

Ćwiczenie 14. 1. Postawa zasadnicza — wykrok nogą l. (p.), ramiona w górę (wdech).

2. Skłon tułowia w dół, aż do dotknięcia palcami rąk ziemi z wyrzutem p. (l.) nogi w górę (wydech) (rys. 7).

3. Wyprostowanie tułowia — z opadem p. (l.) nogi, zmiana wykroku z wdechem.

4. To samo co przed zmianą wykroku.

5. Postawa zasadnicza.

Ćwiczenie 15. *Waga przodem*. (rys. 8).

1. Z postawy zasadniczej podanie p. (l.) nogi do tyłu z równoczesną postawą napalcową nogi podporowej, ramiona w górę (wdech).

2. Skłon równoważny do przodu na lekko ugiętej l. (p.) nodze z równoczesnym podnoszeniem do poziomu nogi przeciwnej (wydech); całe ciało tworzy lekki łuk ku górze.

3. Powrót do postawy — zmiana (2—4 razy).

Ćwiczenie 16. *Waga bokiem*. (rys. 9).

1. Z postawy zasadniczej podniesienie l. (p.) nogi w bok z równoczesnym takim samym rzutem ramion.

2. Skłon równoważny do boku na p. (l.) nodze, wyrzut p. (l.) ramienia do góry, — oparcie l. (p.) ręki na udzie podniesionej nogi. (Wydech).

3. Powrót do postawy zasadniczej (2—4 razy).

Ćwiczenie 15. *Postawa leżąca tyłem*. (rys. 10).

Postawę leżącą przyjmujemy najkrótszą drogą, ramiona zależnie od wprawności kładziemy na biodrach, karku lub rzucamy w górę. Nogi w kostkach ustalamy zapomocą współwiczającego lub nadającego się do tego przedmiotu. (c. d. n.)

M. K.

## PRZEGLĄD PRASY

Tym razem nastrój zdumiewającej zgody powiał w prasie sportowej. „Stadjon“ wystąpił z artykułami o profesjonalizmie, a śnać było to zagadnienie na czasie, gdyż jednocześnie „Widmo profesjonalizmu“ pojawiło się przed oczami znakomitego sportowca, filara Cracovii T. Synowca, współpracownika *Przeglądu Sportowego*. Píše tam z troską o poważnych pokusach zawodowości.

„Młodzież nasza dotąd opiera się jej skutecznie. Czy długo wytrwa w tem zaszczytnem swojem amatorstwie, to zależy w wielkiej mierze od sfer kierujących, prasy i ogółu zwolenników sportu. Cały ciężar akcji w tym kierunku spoczywa na klubach. Kluby muszą zaprzestać polityki i niezdrowej walki międzyklubowej, ograniczyć się jedynie na szlachetnej rywalizacji — na boisku, a główną uwagę zwrócić na stronę wewnętrzną-organizacyjno wychowawczą. Określenie praw i obowiązków wszystkich członków, przestrzeganie by wszyscy obowiązkowo swe wypełniali, dobry przykład, przywrócenie karności i obowiązkowości jako naczelną dewizy, dbałość i troskliwość w stosunku do młodzieży, te i tym podobne środki powinny stworzyć atmosferę ciepłą, prawie rodzinną, w którejby wszyscy naprawdę dobrze się czuli. Jeśli to nastąpi, jeśli gracz jako nagrodę będzie miał choć pożyczkę koleżeńską i przez to przywiąże się do klubu, wówczas nie będzie napewno myślał o zawodowstwie“.

Żałujemy, że jednego nie powiedział jeszcze autor, a mianowicie, że już dziś dzięki czystości naszego amatorstwa jesteśmy arystokracją sportową. O ile wytrzymamy na drodze dotychczasowej, walka z nami będzie zaszczytem, o który będą się ubiegać najszlachetniejsi przedstawiciele sportów poszczególnych narodów. Pomiędzy zawodowcem i amatorem istnieje przepaść, ta sama która dzieli myśliwego od rzeźnika. Przekonała się o tem Cracovia, którą niestety potraktowano jako byka. Dobrzeby było istotnie pomyśleć o doborze przeciwników — i o jeszcze jednym, o czem píše L. M. również w „Przeglądzie“, że

„... na koniec jeszcze jedna uwaga pod adresem zarządów naszych klubów sportowych. Sprowadzają kluby wiedeńskie do Polski, sprowadzamy ludzi, którzy przyjeżdżają do nas wyłącznie dla zarobku. Należy ich przeto według umowy wypłacić, ale nie pozatem. Trzeba wreszcie skończyć z proporcami, podarunkami i bankietami, bo niejednokrotnie ludzie ci są niegodni, by z naszymi uczciwymi chłopcami do jednego zasiadali stołu“.

Aluzje o amatorstwie zawiera wzmianka o prasie czeskiej, której fragment głosi

„Nas Czechów—zajmować może zdanie szwedzkiego kapitana, który wyraził się w Krakowie, że „Szwedzi z Czechami nie grają, ponieważ nie kwapią się do spotkania z zawodowcami“. Toby więc mogło być dla nas wyłomaczeniem, dlaczego pro-

ponowane zawody Szwecja — Czechosłowacja nie przyszły do skutku. Charakterystycznie kończy się jednak wyczerpujący i rzeczowy opis zawodów: „również musi wzbudzić zdziwienie wzmianka polskiego pisma „Przegląd Sportowy”, że czeska prasa sportowa jest niezupełnie przyjaźnie usposobiona dla polskiego sportu. Jest prawda, że my z polakami nie gramy — ale niema w tem naszej winy, Polacy bowiem sami przerwali z nami stosunki do uregulowania sprawy Jaworzyny. Jest nam w istocie przykro, że do zerwania stosunków doszło — ale nie jest to z naszą szkodą”.

O amatorstwie wreszcie mówi w wywiadzie p. Antoni Johanson, prezes szwedzkiego związku piłki nożnej

„Byłem już prawie we wszystkich krajach Europy, wszędzie interesuje mnie strona organizacyjna sportu, gdyż pragnę wszystko, co jest lepsze zastanawiać także u nas. Organizacja polska jest bardzo młoda, stoi ona jednak na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Cenię to, co Polacy i u nas cenią: amatorstwo wśród graczy i wśród organizatorów. Co do organizacji samych zawodów zaimponowało mi wszystko. Przyjęcie drużyny na boisku hymnem szwedzkim spotkało nas poraz pierwszy i wywarło na nas niezatarte wrażenie. Każda chwila, spędzona w Krakowie była nam miłą, na każdym kroku czuliśmy, że jesteśmy mile widziani. Pomysł wycieczki autami do Wieliczki był najszczęśliwszy. O wrażeniach, jakie odnieśliśmy w tych pięknych salinach, będzie wiedział cała Szwecja, a ja sam nigdy nie przypuszczałem, że coś podobnego może istnieć. Słowem, każdy członek ekspedycji odczuł to, że słowa pożegnania: „Do częstego widzenia się w Polsce” nie są pustym frazesem, gdyż pobyt w Polsce pozostanie dla nich najmiłszym wspomnieniem. Podziwiałem również boisko, na którym odbył się mecz i nie

spodziewałem znaleźć w młodej sportowo Polsce takich urządzeń sportowych”.

O Szwedach pisze również i *Tygodnik Sportowy* rzeczy naogół spóźnione gdyż strajk drukarski uniemożliwił Redakcji wydanie numeru we właściwym czasie. Jedna jest tam tylko ciekawa notatka. Brzmi ona:

„70,000 fr. fr. czyli 7000 milionów marek pol. potrzeba mniej więcej na ekspedycję olimpijską naszej drużyny footballowej. Sumę tą dałoby się zebrać, gdyby się znalazło w Polsce 7000 ludzi, którzyby ofiarowali po 1 mil. mkp., albo 700 po 10 mil. albo 70 po 100 mil.”

Ze swej strony dodamy — albo 7 po 1000 milionów albo jeden całych 7 miliardów. Zamiast dalszych rad PKIO wolałby zapewne, by *Tygodnik* otworzył listę ofiar.

Toruński *Sportowiec* pod koniec roku i sezonu finiszuje coraz lepiej. Zapewne, że nie ze wszystkim się zgodzimy jak np. z artykułem p. Neugoldberga o naszych reprezentantach na Olimpiadę 1924 r. Wylczenie 10 kandydatów Polski na Olimpiadę w dziale lekkiej atletyki, to, mówiąc delikatnie, lekomyślność. Zaledwie bowiem dwóch z nich jest w tej formie, że mogą startować, inni byłiby kandydatami do ostatnich miejsc. Poza tem na końcu wszechstronnego i bogatego numeru *Sportowiec* daje wiadomość o otwarciu przez redakcję pisma czytelniki zamiejscowych pism sportowych. Oby i inne redakcje w miarę możliwości poszły za tym przykładem.

Do ciekawostek walutowo sportowych należy notatka, że jedno miejsce na zawody Niemcy — Norwegja w dniu 21.X. kosztowało 2,800,000,000 mk., a cztery dni później 25.X. już 4,900,000,000. Jeśli tak dalej pójdzie, będą z czasem Niemcy rozgrywać mistrzostwa w szybkości liczenia gotówki przez kasjerów.

T. R. G.

JACK LONDON

## Choroba Jedyne Wodza

(Ciąg dalszy).

— Nie, posłuchaj, o Białym człowieku! — wykrzyknął Mutsak, nie mogąc się już dłużej powstrzymać. Szaman Skółka długo coś owej nocy szeptał Wydrze na ucho i wysłanie Jedyne Wodza na śmierć było jego dziełem. Wydra był już stary, Jedyne Wódz zaś był ostatnim z jego synów, a Skółka postanowił sam zostać wodzem plemienia. Kiedy naród dzień i noc tak bardzo hałasował, a Jedyne Wódz jeszcze nie umarł, Skółka zląkł się, że on może wogóle nie umrze. I tak ustami Wydry mówiły rady Skółki, ubrane w piękna słówka o honorze i waleczności.

— Tak — odpowiedział Jedyne Wódz. Ja doskonale wiedziałem, że to robota Skółki, ale byłem bardzo chory i wszystko było mi obojętne. Nie miałem serca, aby się gniewać, ani tchu, by mówić waleczne słowa, było mi wszystko obojętne, chciałem tylko umrzeć i raz ze wszystkim skończyć. Tak tedy oddział wojenny był gotów. Nie było w nim doświadczonych wojowników, ani

chytrej i mądrej starszyny — nikogo — prócz setki młodzieńców, którzy mało bitew widzieli. Cała wieś zebrała się na brzegu rzeki, aby widzieć nasz odjazd. Odjechalśmy wśród wielkiej radości i pochwał na moją cześć. Nawet ty, Biały Człowieku, cieszyłbyś się, patrząc na młodego człowieka, idącego na bitwę, choćby był na śmierć przeznaczony!

— Ruszyliśmy więc naprzód, setka młodzieńców i ja, Mutsak był z nami także, bo i on był młody i niedoświadczony. Według rozkazu mego ojca Wydry, łódź moja była z dwóch stron przywiązana do łodzi Mutsaka i Kannakuty. Oszczędzali oni moich sił, abym, mimo choroby mógł mężniej wytrzymać do końca. Ruszyliśmy.

— Nie chcę męczyć cię opowiadaniem o podróży, która nie była zresztą długa. Niedaleko od wsi Mukumuków spotkaliśmy dwóch z pośród ich wojowników; ujrawszy nas, zaczęli uciekać. Wówczas, zgodnie z rozkazem mego ojca, łódź moją odwiązano; musiałem wiosłować sam. Według jego zarządzenia młodzieńcy mieli na własne oczy widzieć mój koniec, aby, wróciwszy, mogli opowiedzieć jak zginęłem. Co do tego ojciec mój Wydra, zarówno jak i Szaman Skółka wypowiedzieli się bardzo stanowczo, zagro-

# GEORGES CARPENTIER

(Dokończenie).

Wskutek inwazji niemieckiej Georges stracił większą część już wtedy więcej niż okazałej fortuny. Mimo to ofiarował — bez najmniejszej reklamy — na odbudowę rodzinnego miasta sumy tak znaczne, że zaproponowano mu na znak wdzięczności kandydaturę do Parlamentu — od czego się zresztą z charakterystycznym go taktem wymówił. Powrócił na deski ringu, by tam święcić nowe tryumfy. Jednym z najświetniejszych było odniesione w Londynie zwycięstwo nad Beckett'em, który miał zemścić honor sportu angielskiego za tyle poprzednich upokorzeń i ukarać małego Francuza, jak wyrażała się jednogłośnie cała prasa angielska. Rezultatu oczekiwano po obu stronach kanału z niewidzianym napięciem. Weszły tu bowiem w grę nie tylko ambicje sportowe.

Blyskawicznym uderzeniem Carpentier zniweczył nadzieje, pokładane przez sportowców brytyjskich w swym faworycie. Po 64 sekundach walki spiorunowany kolos leżał u nóg „Wielkiego Georges'a”, spokojnego jak zawsze. Trzystatysięczny tłum powitał w Paryżu powracającego tryumfatora, który dzień ten uważa za najszczęśliwszy w swym życiu.

Nie znajdując już godnych siebie przeciwników w Europie, młody mistrz przebył Antanty, by się zmierzyć z przedstawicielem Nowego Świata. Po zdobyciu w pierwszym spotkaniu mistrzostwa świata swojej — półciężkiej wagi — wyzwał do walki samego Dempsey'a — mistrza wagi ciężkiej — uważanego ogólnie za najstraszniejszą „maszynę do bicia” jaką kiedykolwiek widziano. Czy sztuka Carpentiera zdoła powetować zbyt rażącą różnicę wagi i siły fizycznej? czy jego ciosy, chociażby najlepiej skie-

rowane, wystarczą, by przebić stalowy pancerz, który stanowiła muskulatura Amerykanina? czy wreszcie przedstawiciel prerafinowanej starej Europy zdoła stawić czoło dziecku prerji, przedstawicielowi pełnej siły niespożytych młodej rasy? Do kogo należy przyszłość? Oto pytania, na które z gorączkowym zaniepokojeniem czekano odpowiedzi na obu półkulach ziemskich. Tłumy nie tylko Paryża i Nowego Yorku, lecz i niezainteresowanych, zdawałoby się, Londynu, Buenos Aires, Sydneyu, Tokjo wysypały się na ulicę i czekały niecierpliwie na „radio” z Jersey City. Paryż w tym dniu 2-go lipca 1921 r. był niedopoznania. Nad każdą redakcją, nad każdym większym klubem widniała antena radiostacji. Centrum miasta, nad którym latały samoloty z przygotowanymi rakietami sygnałowymi i w którym wszelka komunikacja stała się niemożliwą —apełniły niewidziane tłumy publiczności, oczekujące ogłoszenia wyniku spotkania. I nie tylko szare masy, lecz przedstawiciele umysłowości francuskiej, przedstawiciele rządu — jedni z nadzieją, drudzy z obawą oczekiwali na radio: rozumieli, że w prymitywnej psychice Amerykanina Carpentier przedstawia całą Francję, i że na tak pożądane w owej chwili jej osamotnienia zbliżenie francusko-amerykańskie zachowanie się jego okaże wpływ, który trudno przecenić. Nie wiem, czy autentyczne są słowa, przypisywane przez jedno z pism prezydentowi ministrów Briand'owi, że „od zwycięstwa Carpentiera zależy powodzenie przyszłej pożyczki zewnętrznej”, lecz charakteryzują one w sposób dosadny stan umysłowy społeczeństwa francuskiego w przededniu głośnego spotkania.

Trudno też opisać przygnębienie, które ogarnęło

ziwszy surową karą na wypadek nieposłuszeństwa.

— Ja zagłębiałem w wodzie wiosło i krzychałem obelżywe słowa za uciekającymi wojownikami,

— Zniwagi, na które się siliłem, zmusiły ich do odwrócenia się, ujrzeni więc, że towarzysze moi pozostali w tyle i że zbliżam się do nich sam. Wtedy odpłynawszy na bezpieczną odległość, obaj wojownicy ustawili czołna swoje, czekając na mnie, tak, abym musiał między nimi przejechać. A kiedy nadjechałem, każdy z nich rzucił we mnie dzidą, lecz nachyliłem się i zostałem niepokrzyty. W chwili tej wszyscy trzej byliśmy obok siebie. Rzuciłem dzidą w przeciwnika po prawej ręce i dzida utkwiała mu w gardle, a on wpadł tyłem do wody.

— Niezmiernie zdziwiło mnie, że jestem w stanie zabić człowieka. Szybko obróciłem się na lewo i na ślepo zamierzyłem się wiosłem, aby nareszcie zetknąć się ze śmiercią twarzą w twarz; ale ta druga, a jednocześnie i ostatnia dzida wojownika drasnęła mi tylko mięśnie ramienia. Wówczas rzuciłem się na niego i obiema rękami wpakowałem mu dzidę w pierś. Jednocześnie przeciwnik mój raz i drugi uderzył mnie wiosłem po głowie.

— Uczynił to w tej właśnie chwili, kiedy dzida wydostała się już z jego pleców na zewnątrz. Ujrzałem jakiś ogromny blask, a w środku głowy uczułem jakby się coś zerwało z trzaskiem, dosłownie z trzaskiem. Jednocześnie ciężar, który tak długo dusił mnie nad oczami — ustąpił, a obręcz, ściskająca mi głowę — pękła. Jakaś wielka, niewysłowiona jasność wstąpiła we mnie i serce śpiewało mi z radości.

— To jest śmierć, myślałem sobie, i uważałem, że śmierć jest bardzo przyjemna. Spojrzawszy jednak na oba czołna puste, zrozumiałem, że żyję, i że znowu jestem zdrow. Uderzenia wojownika wyleczyły mnie. Zabiłem dwóch ludzi i zapach krwi obudził we mnie instynkt okrucieństwa. Zanurzyłem wiosło w nurty Yukonu, i czołno jak strzała pomknęło do wsi Mukumuków. Towarzysze moi pozamną wydali gromki okrzyk. Spojrzałem przez ramię i zobaczyłem wodę spienioną od wiosła...

— Tak, wzburzyła się od naszych wiosła — powiedział Mutsak. Bo pamiętaliśmy o rozkazach Wydry i Skolki, aby na własne oczy widzieć śmierć Jedynego Wodza.

(d. n.)

## FRANCJA — FINLANDJA



Start na 100 m.

Od lewej: Mourlon, Håro, Halme, Hirleman.

stolicę Francji, gdy 200 aparatów telegraficznych, pomieszczonych u podnóża ringu, rzuciło w świat lakoniczne „Dempsey zwycięzca” — wiadomość, która w przeciągu kilku minut dotarła do najdalszych zakątków cywilizowanego świata.

Lecz przed stutysięczną publicznością, napelniającą specjalnie zbudowaną arenę — Carpentier nie naraził na szwank honoru sportu francuskiego; przeciwnie, mimo porażki, przysporzył mu nowego blasku. Uległ wprawdzie temu „żywemu tankowi”, jakim był jego groźny przeciwnik, lecz stojąc przed zadaniem, niemożliwym do spełnienia. Na początku walki był już jednak o włos od zwycięstwa; później, gdy szczęście przechyliło się na stronę Amerykanina — ze złamaną ręką walczył heroicznie aż do ostatecznych granic swych sił, z namiętnością, która wyrwała raz po raz okrzyki zdumienia z piersi zelektryzowanych widzów.

Spotkanie to było kulminacyjnym punktem kariery Carpentiera. Zamierzał po nim porzucić zawód bokserki, nie mając w nim żadnego celu przed sobą. Walczył jednak jeszcze dwa razy w Londynie, bijąc łatwo Australczyka Cooka i Anglika Lewisa, aż w spotkaniu z murzynem Siki, które miało być jego pożegnalnym występem w Paryżu — doznał nieoczekiwanej, przypadkowej, lecz upokarzającej porażki.

Chociażby mistrz francuski powetował klęskę — czar prysł — nie stanie się on już nigdy tem, czem był dla Francji przez tyle lat.

Doznał on podczas swej niezwyklej kariery takich chwaleń i takich znaków uwielbienia, z jakich mało komu dano było korzystać. Doznał też i niewdzięczności tłumu, który zawsze zazdrości skrycie tym, kogo sam wywyższa i nie zna litości dla powalonego bożyszcza. Tłum nie był w stanie zrozumieć, że wiedzona przez ślepe fatum niewprawną pięść Senegalczyka nie mogła przekreślić tego, co uczynił dla swego kraju pokonany gladiator w przeciągu 12 lat swego pełnego blasku i zasłużonej chwały królowania.

Po smutnej porażce z Siki'm Carpentier był długo nieczynnym, lecząc uszkodzone ręce, borykając się z depresją moralną. W walce z Nilles'em, którego pobił w 8 rundzie, nie wykazał on dawnej decyzyjności, szybkości i nieomyślności taktycznej. Dopiero w rewanżowym spotkaniu z mistrzem imperjum Brytyjskiego Beckettem, którego był już pokonał w roku 1919, ukazał się w całej dawnej swej świetności. Licząc na spadek formy Carpentiera i przyjmując pod uwagę, że on sam od czasu pierwszego spotkania nie doznał ani jednej porażki — Beckett chciał udowodnić, iż upokorzący rezultat tego meczu był dziełem przypadku. Zawiódł się jednak ciężko — nigdy jeszcze walka pomiędzy najlepszymi przedstawicielami dwóch państw nie zakończyła się taką

katastrofą: w 48 zaledwie sekund po rozpoczęciu meczu fenomenalny cios Carpentiera uspił na długie minuty mistrza imperjum Brytyjskiego.

Zdawało się, że dla francuskiego mistrza rozpocznie się nowy okres tryumfów, że wnet zmaże płamę, którą stanowi nieszczęśliwa porażka z Siki'm, a potem spróbuje się raz jeszcze z Dempseyem....

Niestety, według nadchodzących wiadomości, stan rąk Carpentien'a uszkodzonych ponownie, wzbrania mu ostatecznie wstępu na ring.

W ten sposób nastąpiłby przedwcześnie koniec jego, jedynej w dziejach boksu kariery, w chwili, gdy mógł jeszcze przez długie lata okrywać blaskiem sztandar sportowy swej ojczyzny....

Jak w swym życiu prywatnym, tak i na ringu Carpentier był zawsze gentlemanem bez zarzutu. Brutalna na pozór walka na pięści w jego traktowaniu przybrała cechy subtelnej sztuki, będącej dla inteligentnego widza źródłem emocji znacznie wyższego poziomu, niż wydaje się tym, którzy w powszechnie rosnącym obecnie zamięłowaniu do tego sportu upatrują jedynie skutek ogólnego powojennego dziedzienia. Dlatego też wśród najgorętszych swych wielbicieli liczył pięściarz francuski osobistość tej miary co rzeźbiarz Rodin, literat Bernard Shaw, astronom Nordmann, artysta Mounet, Lloyd George, Theodor Roosevelt, a do przyjaciół osobistych zaliczał między innymi Maeterlincka. Tristan Bernarda, Henryka Bernsteina, księcia Walji....

Dla nich pozostanie on nazawsze „wielkim Georges'em”, nierównanym artystą pięści, który ze sławy swej potrafił skorzystać nie tylko, by zbierać miliony, lecz by stać się dla swego narodu nauczycielem heroizmu, męskości i cnót obywatelskich, a wśród obcych szerzyć szacunek dla rasy francuskiej i rycerskiego jej ducha. Pozostanie dla nich postacią o szlachetnie pięknym ciele, mieszczącą równie piękną i szlachetną duszę.

Dla sportowców zaś, fizjologów i lekarzy całego świata — zjawiskiem, powtarzającym się raz na setki lat.

Wiktor Junosza.

## Po meczu Polska — Szwecja

(Głosy prasy szwedzkiej)

Prasa szwedzka na wstępie każdego swego sprawozdania o meczu Polska—Szwecja, zaznacza wyraźnie, że było to *pierwsze* spotkanie międzypaństwowe Szwecji z Polską. Mecz w Sztokholmie Szwedzi uważają za zwykłe spotkanie międzynarodowe.

Najpoważniejsze sportowe pismo szwedzkie „Idrottsbladet”, omawiając przebieg gry w Krakowie

wie, pisze: „Polacy grali nadzwyczaj energicznie i ruchliwie. Tem się też głównie tłumaczy ich cięgła nad nami przewaga. Najlepszym graczem na boisku był: fenomenalny bramkarz Popiel, który grał jednak zbyt wiele dla publiczności. Cikowski i Synowiec stanowili główny motor, zaopatrujący swój szybki atak w piłkę. Z linii napadu wyróżnił się wspaniały przebojowiec Staliński, dobry też również prawoskrzydłowy Kuchar, a z obrony nieugięty jak mur Fryc. Linia polskiego napadu robiła wrażenie, jakgdyby złożona była z pięciu długonogich i szyb-

kobiegich chartów (!). Pewne niezgranie jednak napadu była widoczne”.

Największe codzienne pismo w Sztokholmie „Dagens Nyheter“ z dn. 7.XI. w sprawozdaniu swoim pisze między innymi:

„Polacy w grze swojej nie ustępują Węgom“ (zdanie to jest napisane tłustym drukiem). Dalej, podziwiając wspaniałe wprost przyjęcie ze strony PZPN, kończy temi słowami: „Przyjęcia tak miłego i iście serdecznego, jakiegośmy doznali u Polaków, nie zapomnimy nigdy“.

J-cz.

## SPORT NA WSI

### Sobieszyn.

Sobieszyn jest jedną z nielicznych, o ile nie jedyną, wsią w Polsce, w której sport zyskał sobie prawo obywatelstwa. Nastąpiło to tam nadzwyczajnie szybko i łatwo, bez oporu z niczyjej strony — wystarczyło rzucić ziarno, by mieć z niego w ciągu roku dość obfity plon. Tym inicjatorem, czy też siewcą, był p. Aleksander Zaleski, znany teoretyk sportu, który w roku ubiegłym zawiązał w sąsiedztwie z jego majątkiem Sobieszynskiej Szkole Rolniczej klub sportowy. Nim rok upłynął Sobieszyn mógł się poszczycić rekordami WOZŁA (Kola - Konarzewski). P. Zaleski, wielki zwolennik kierunku fińskiego w sporcie, od razu pechnął ruch w Sobieszynie na właściwe tory na wzór Finlandji. Obok lekkiej atletyki KSSSR kładzie największy nacisk na pływanie. W tym pięknym sporcie ma Sobieszyn znakomity materiał. Szczególnie Laskowski zwrócił uwagę Van Schelle'a swemi nieprzeciętnymi zdolnościami do pływania. Kto zwiedzając Sobieszyn zobaczy na tamtejszym stawie dziesiątki chłopów wiejskich pływających, czy też usiłujących pływać czałmem — ten będzie miło zdziwiony.

Piłka nożna w Sobieszynie jest stosowana jako rozrywka, jesienią i na wiosnę. Natomiast w porze treningu lekko-atletycznego, piłki idą pod klucz.

Pozatem zimą, zawodnicy sobieszynscy uprawiają gimnastykę i jako wiosenny trening lekko-atletyczny, palant.

Klub sportowy SSR, popierany przez dyrekcję szkoły, rozwija się bardzo pomyślnie wobec ofiarności i pracy swych członków. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ruchliwość jego nie maleje w czasie nieobecności jego założyciela: p. Zaleski dał tylko inicjatywę — klub pracuje sam, i co ważniejsze sam prowadzi propagandę we wsiach okolicznych, skąd sprowadza do siebie zawodników. Zawody, podobnie, w Finlandji, odbywają się z okazji jarmarków i innych zjazdów. Dla propagandy poz-

wala się po zawodach widzom-wieśniakom próbować niektórych ćwiczeń.

Ostatnio, podczas zabawy Sobieszynskiej straży ogniowej, urządzono tam, *bez inicjatywy obcej, samorzutnie*, zbiórkę na *fundusz olimpijski*, która dała 1.365.000 mk.

Podczas zabawy dla atrakcji urządzono 3 spotkania bokserskie, przyczem zawodnicy za prawo używania rękawic, wnosili opłatę na fundusz olimpijski. Spotkania odbyły w 2 rundach po 2 minuty. W I-iej parze zwyciężył Laskowski, w II-iej Godziszewski, w III-iej Just. Wszyscy, choć samoucy, wykazali pojęcie o technice, fintowali, uchylali się, uderzali sprawnie i celnie. IV-ta natomiast para wybrana z publiczności — zademonstrowała różnicę między boksem i bójką.

Tak więc, patrząc na Sobieszyn, można spojrzeć optymistycznie w przyszłość naszego sportu. Rozwój samodzielnego klubu, propaganda samorzutna w okolicy i ofiarność na rzecz sportu narodowego, są to objawy nadzwyczaj pocieszające.

Ciekawym jest teraz stosunek warszawskich władz centralnych do Sobieszyna. Oto np. KSSSR nie został dopuszczony do mistrzostw WOZŁA! Odmowę umotywowano tem, że terytorjalnie powinien on należeć do Lubelskiego OZŁA, który jednak istnieje tylko na papierze, i mistrzostw nie urządza. Sobieszyniaków z łaski dopuszczono tylko do zawodów młodzików w Warszawie, gdzie Kola-Konarzewski ustanowił swe rekordy okręgowe.

Tyle co do opieki ze strony WOZŁA. O stanowisku PZŁA wobec sportu na wsi, pisał swego czasu w „Stadjonie“ p. Zaleski w związku ze skandaliczną historją zawodów podczas Zjazdu młodzieży wiejskiej w Warszawie. Natomiast ze strony PZ Pływ. doznał Sobieszyn pomocy w postaci skromnych subwencji na urządzania pływalni i wyjazd zawodników do Krakowa na kurs Van Schelle'a. Sobieszyn był też odwiedzany przez naszych trenerów Hantwargh'a i Van Schelle'a którzy odbyli tam demonstracje.

I.

## SPORT W WOJSKU

### REMBERTÓW

W dniu 28. X. r. b. odbyły się w Obozie Szkolnym Artylerji na placu ćwiczebnym Chozu doroczne Zawody Artyleryjskie Szkoły Młodszych Oficerów Artylerji i Szkoły Podoficerów Zawodowych Artylerji.

W Szkole Podoficerów Zawodowych Art. zawody były częścią uroczystości zakończenia II. kursu Podoficerów Zawodowych Art.

Na program zawodów wzorowo wykonanych i ciekawych tak dla fachowca artylerzysty, jak i przybyłego tłumnie, mimo znacznego oddalenia od miasta — publiczności, złożyły się kolejno: biwak artyleryjski, zaprzęgnięcie baterji, jazda zaprzęgami na stanowiska, ćwicze-

nia baterji zaprzęzonej, konkursy celowania, ćwiczenia w łączności, wreszcie konkursy hippiczne i robienie bronią.

Zaprzęgnięcie, wyjazd z biwaku, jazda zaprzęgami na stanowiska wykonana została przez podoficerów - frekwentantów S. P. Z. Art.

Współzawodniczyły 4 baterje szkolne, z których każda wystawiła po jednym kompletnym dziale niezaprzęganym.

Na sygnał alarmu, podany przez trębacz, działony stojące na biwaku, zostały zaprzężone, ruszyły z biwaku, zmieniały po drodze w każdym działaniu koła i dysze, wreszcie zajmowały stanowiska, odprzodkowały, wycelowaly działa i usadowily je.

Zawody polegały na najszybszym i najprawidłowszym wykonaniu.

Zwyciężył działon 5-tej baterji szkolnej kpt. Jaklewicz pod komendą zaw. ogn. szt. Borka (5. pap.)

*Jazda zaprzęgami.* — Brało udział 6 zaprzęgów obsadzonych przez poszczególne klasy SMOArt. i 4 zaprzęgi ze SPZArt. z obsadą wystawioną przez poszczególne baterje SPZArt.

W SMOArt. pierwsze miejsce zdobył zaprząg klasy 6-ej w składzie: działonowy por. Baran (OSArt.), dyszłowy por. Lis (1. pag.), przodkowy ppr. Zieliński (12. pap.), przedni ppr. Szymański (5. dak).

Ze SPZArt. pierwsze miejsce zdobył zaprząg 5-ej baterji, prowadzony przez plt. zaw. Mielcarka (4. dak.)

W obu wypadkach zawody polegały na przejechaniu wskazanej i wytyczonej kołkami drogi, zawierającej najtrudniejsze dla zaprzęgu zwroty, — zamknięte uliczki, mostki, jamy i t. p.

*Ćwiczenia w łączności zorganizowane zostały przez SPZArt.* Do zawodów stanęło 24 zawodników po 6 z każdej baterji Szkoły.

Zawody polegały na przekazaniu treści meldunku jednym ze środków łączności (telefonicznej, artyleryjskiej i sygnalizacji Morse'a) w najkrótszym czasie. W sygnalizacji artyleryjskiej i Morse'a zwyciężyły patrole I. Dywizjonu Szkolnego.

Na drugą część zawodów złożyły się konkursy hippiczne.

*Konkurs hippiczny podoficerów - uczniów SPZArt. — przeszkody w wysokości 80 cm.* Do konkursu stanęło 10. zawodników z pomiędzy uczni Szkoły. 1) kapr. zaw. Sass z bat. 5-ej, 2) ogn. zaw. Klementowicz z bat. 5-ej, 3) plut. Henzel z bat. 2-ej.

Po ukończeniu konkursu odbyło się pokazowe cięcie i klucie szablą z konia, wykonane przez podoficerów-zawodników z konkursu hippicznego.

## SEKCJA KOLARSKA S. S. „UNION“ W ŁODZI



× s. p. Alfons Szeffler.

Najlepsze przejechanie i najmniejsza ilość straconych kołków o zwycięstwie.

*Ćwiczenia baterji zaprzężonej* wykonane były przez frekwentantów SMOArt. Na całość złożyły się ewolucje według regulaminu baterji zaprzężonej, zakończone defiladą w szyku zwartym.

*Konkurs celowania.* Ze SMOArt. brało udział 4 zawodników; celowanie z dział 75 mm. Pierwsze miejsce zdobył por. Cieślowski (9. pap.) z klasy 4-ej.

Ze SPZArt. baterje szkolne wystawiły 3 obsługi dla armat 75 mm., 2 obsługi dla armat 3 cal., 2 obsługi dla haubic 155 mm. Zwyciężyły przy działach: 75 mm. — obsługa 5-ej bat., 155 mm. — 1-ej bat., 3 cal. 5-ej baterji.

Zawody w obu wypadkach polegały na prawidłowym i najszybszym wykonaniu szeregu zmian w odchyleniu kątomierza w coraz krótszych odstępach czasu i wycelowaniu.

*Konkurs hippiczny oficerów - frekwentantów SMOArt.* przy udziale 13. zawodników na 14. koniach. Przeszkody w wysokości 100 — 110 cm. 1) por. Henneberg na koniu „Emma“, 2) Szydłowski na koniu „Janczar“, 3) ppr. Sawęga na koniu „Koza“.

*Konkurs hippiczny Oficerów stałych Obozu.* — Przeszkody w w wysokości 110 — 120 cm. Pierwsze miejsce zdobył ppr. Kański na koniu „Epiker“.

Zawody zakończyła gra towarzyska „Turniej Sermierczy“ ze zbijaniem pióropuszy, w którym, zwycięzca, za sprawność robienia szablą zdobył nagrodę honorową.

## KRAKÓW

W sobotę dnia 10. listopada r. b. odbyło się na Stadjonie Sportowym 20. pp. w Krakowie uroczyste zakończenie XI-go, ostatniego, okręgowego Kursu gimnastyczno-sportowego OK Nr. V.

Na uroczystości tej obecni byli: ppłk. Kruk-Schuster, D-ca 20. pp., mjr. Schwenk, prezes Komisji sportowej DOK V., z ramienia zaś DOK V. kpt. szt. gen. dr. Izdebski i por. Folde.

Po odbytym egzaminie, który wykazał nadzwyczajne opanowanie materiału tak praktycznie jak i teoretycznie, nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw 50 uczniom kursu.

Rozdanie świadectw poprzedziły przemówienia mjr. Schwenka i kpt. szt. gen. dr. Izdebskiego, którzy w gorących słowach wezwali absolwentów do dalszego kontynuowania zaczętej pracy i krzewienia jej w szeregach armii i wśród społeczeństwa.

Podnieść tu należy zasługi, jakie położył długoletni kierownik kursów por. piech. Babirecki Franciszek z 20. pp., który owocną pracą przysporzył oddziałom około 500 wyszkolonych instruktorów wychowania fizycznego.

Obecnie po likwidacji Kursów Okręgowych, ciężar wychowania fizycznego przeszedł na Baon Szkolny Piech. OK Nr. V. w Niepołomicach.

### S O K Ó Ł K A

Staraniem Koła Sportowego 3. Dyonu Tab. odbyły się w dzień św. Huberta biegi myśliwskie: oficerski i podoficerski.

**Bieg oficerski.** Dystans 7 klm. Master kpt. Drwota. Startowała koni 16. Zamieszanie w momencie finiszu wskutek upadku konia wraz z jeźdźcem pozwoliło dojść wał. Faut (ppr. Jastrzębski) przed ogólną faworytką Helladą (por. Grużewski). Trzecie miejsce zajęła Halina (ppr. Kosiarski), czwarte wał. Bachmat (kpt. Staniek).

Do celownika doszły koni 13.

**Bieg podoficerski.** Dystans 6 klm. Master por. Grużewski. Startowała koni 12. Drugi faworyt wał. Kalif (wchm. Korzeniowski) również zawiódł. Idąc w finiszu na pierwszym miejscu obniósł celownik. Wobec tego pierwsze miejsce otrzymał wał. Fagot. (plt. Zajkowski). Drugi przyszedł wchm. Budzyn na kl. Kometa. Trzeci kpr. Mikołajczyk na Korniszonie. Doszły wszystkie konie.

Zawodami tymi zakończono rok sportowy, który pod względem plonów do złych zaliczany być nie może. Urządzono trzy hippingi wewnętrzne, prócz tego grupa Dyonu wzięła 3. nagrodę w DOK o mistrzostwo WP.

Jeźdźcami, którzy wygrali dwie lub więcej nagród są: por. Grużewski (cztery), plt. Zajkowski (trzy), kpt. Drwota, kpt. Suchorzewski, ppr. Koralewski, kpr. Jarosiewicz (po dwie).

## LEKKA ATLETYKA

Warszawa. Dnia 16 b.m. w lokalu PKiO odbyło się zebranie WOZLA, mające na celu wybór jednego członka zarządu. (wybrany został p. Sieciński), oraz omówienie kwestii treningów zimowych i Olimpiady. Postanowiono w zimie oświetlić bieżnię w Agrykoli, a halę oddać od I.XII do użytku trenera p. Baqueta, który poprowadzi wyższy kurs gimnastyki lekkoatletycznej. W sprawach Olimpiady postanowiono ułożyć program wiosenny w porozumieniu z PZLA do dnia 1 marca 1924. Postanowiono zająć się propagandą prasową, zbiórką na Fundusz Olimpijski i t. p. Zorganizowana zbiórka wśród obecnych dała rezultat 3.640.000 mkp., które przesłano do „Expressu Porannego”. Na wniosek prezesa p. Znajdowskiego, opodatkowano wszystkich lekko-atletów miesięcznie. Szkoda tylko, iż nie załatwiono kwestji prowincji. W sprawie Sobieszyna WOZLA powinien zwrócić się do PZLA o załatwienie definitywne tej sprawy, *Dz.*

\*

Szenajch przestaje obecnie grywać w piłkę nożną, pragnąc oddać się całkowicie treningowi przedolimpijskiemu.

\*

Wynik Zifera w biegu na 4 klm. w dn. 11 b. m. wynosił 13:22'3, a nie 13:23, jak poprzednio podano.

\*

**Bieg na przełaj we Włocławku.** Dnia 11 b. m. odbył się staraniem Oficera Instrukc. we Włocławku drużynowy szkolny bieg na przełaj na przestrzeni 1100 m. Zwyciężyła gimn. im. Ks. Długosza (13 pkt.) przed Szkołą Techniczną (8 pkt.).

Jednostkowe wyniki przedstawiają się następująco: 1) ucz. Michalski (G. Dł.) 3:47'7, 2) Karus (Szk. Techn.), 3) Fryszkowski (G. Dł.), 4) Fryszkowski E. (G. Dł.), 5) Nawrocki (Szk. Techn.), 6) Gumielewski (Szk. T.).

Startowało 17 zawodników.

\*

**Tomaszów Rawski.** Na zawodach, urządzanych przez KS Pilica, Konarzewski osiągnął w skoku w dal z miejsca wynik 310 cm., t. j. o 16 cm. lepszy od rekordu Cybulskiegoll w biegu 60 m. dla pań p. Gędziowska miała czas 8'9 s.

**Rekordy polskie.** Do podanych w Nr. 26 (30) „Stadjonu” z dn. 25.X. r. b. dodać należy jeszcze:

**Bieg 60 mtr.** Szenajch (Warszawianka) 6'9 s. 11.XI. 1923 r.

**Bieg 1/2 mili ang.** (804'670 m.). Kostrzewski (AZS) 2:06'6 28.X. 1923 r.

**Bieg 2 mile ang.** (3218 m.). Ziffer (Legja) 10:27'8 4.XI. 1923 r.

**Rzut granatem.** Jakimow (DOK Toruń) 57'35 m. Toruń 14.X. 1923 r.

**Skok w dal z miejsca.** Konarzewski (Pilica) 310 cm. Tomaszów X. 1923 r.

Wyniki z lat poprzednich, lepsze od oficjalnych rekordów, ale nie uznane. Podajemy dla ogólnej statystyki polskiej lekkoatletyki.

**Bieg 50 mtr.** Rzdaki i Łodziński (Czarni) 5'8 s. Lwów 17.XI. 1909 r.

**Bieg 800 mtr.** Wacek Kuchar (Pogoń) 2:03'8 Warszawa 15.X. 1921 r.

**Bieg 1500 mtr.** Mryc (Czarni) 4:14 Lwów 1910 r. Maraton. Makarewicz 3:22:10 Lwów.

**Bieg 1/2 godzinny.** Zalewski (Polonia) 7795'2 mtr. Warszawa 8.V. 1917 r.

**Sztafeta 4X100 Repr. Polsk** 45'8 r. Praga Cz. 4.VIII. 1922 r.

**Chód 40 klm.** Biernacki (Polonia) 4:26:5 Warszawa 24.IX. 1916 r.

**Skok w dal z miejsca.** Sośnicki (Czarni) 303 cm. Lwów 1914 r.

**Skok w dal.** Sośnicki (Korona) 657 cm. Poznań 16.VIII. 1919 r., Sośnicki (Polonia) 660 cm. Lwów 12.IX. 1920 r.

**Rzut dyskiem.** Józef Baran II (Pogoń) 39'60 m. Warszawa 8.IX. 1921 r.

\*

„Kwestja pięcioboju”, t. zn., czy do pięcioboju lekkoatletycznego wchodzi skok w wyż czy w dal, poruszona również przez „Stadjon” w Nr. 26, znalazła niespodziewane rozstrzygnięcie w posiadanym przez nas programie olimpijskim. Program ten zapowiada mianowicie na dz. 7 lipca pięciobój ze skokiem w wyż a między 12 i 17 tegoż miesiąca pięciobój klasyczny ze skokiem w dal. Wobec tego należy chyba nazwać pięciobój ze skokiem w wyż „neoklasycznym” (gdyż

„nowoczesny“ obejmuje: strzelanie, pływanie, szermierkę, jazdę konną i bieg na przełaj) i oddzielnie liczyć rekordy dla klas i neoklas. Oba w Polsce są własnością członków AZS Warszawa: klasyczny — *Piątkowski* 2450'58 pkt. (28.X.), neoklasyczny — *Jaworski* 2420'845 pkt. (29.VII).

\*

Bieg 25 klm. pisma fińskiego „*rheilulehti*“ wygrał A. Stenroos w 1:27'15, drugim był E. Harju 1:30'39, trzeci A. Linna 1:34'28.

\*

Szwed Bertil Jansson osiągnął wspaniały wynik w rzucie kulą oburącz 14'27+12'97=27'24.

\*

Edwin Wide ustanowił w tym sezonie 6 nowych rekordów szwedzkich, które dotąd należały do Johna Zander'a. Bieg 1500 m. 3:54'2 (Zander 3:54'6), 1 ang. mila 4:13'1 (4:16'8) 2000 m. 5:28'3 (5:30'4), 3000 m. 8:30'4 (8:33'1), 2 ang. mile 9:12'8 (9:17'2), 5000 m. — 14:44'1 (14:50).

\*

Wieloboje. Zrozumiałą jest rzeczą, iż marzeniem każdego lekko-atlety jest zostać mistrzem w dziesięcioboju. „*Athlète complet*“ czy „*all-Around*“ jest zawsze największą chlubą narodów. Takim jest Klumberg w Estonji, André i Sempé we Francji, Halt w Niemczech, Wieslander, Nielson i Olsen w Szwecji, Vilen w Finlandji, Lovland i Hoff w Norwegji, nie licząc już wielu amerykańskich gwiazd (Sheridan, Thorpe, Gourdin, Osborne). U nas słusznie tytuł mistrza dziesięcioboju należy do ulubionego Kuchara.

Ojczyzną wielobojów jest Ameryka (1884 r.), ale w swej klasycznej formie weszły one w życie dopiero na V Olimpiadzie Sztokholmskiej (1912). Tam ukazał się bezkonkurencyjny *Jim Thorpe*, indjanin z Ameryki; osiągając wyniki, o których jeszcze teraz tylko się marzy. Thorpe został uznany za zawodowca, i rekord jego w dziesięcioboju (8412.955 pkt.) nie figuruje na liście amatorskiej. Wyniki jego były następujące.

100 m. 11'1 s., 400 m. 52'2 s., 1500 m. 4:40'1, 110 m. z płotkami 15'6 s., tyczka 325 cm., w dal 676 cm., w wyż 187 cm., kula 12'94 m., dysk 36'98 m., oszczep 45'70 m.

Pięciobój: 200 m. 22'9 s., 1500 m. 4:44'8, w dal 708 cm., dysk 35'36 m., oszczep 45'70 m.

Rezultaty rzeczywiście fenomenalne.

Do powyższych wyników daleko jeszcze Klumbergowi (Estonja), zwycięzcy w Antwerpii (VII Olimpiada 1920 r.) i Goeteborgu (1923). Rekord Klumberga pochodzi z r. 1922 (Helsingfors) i wynosi 7481'60 pkt. Wyniki Klumberga podajemy niżej; pierwsza kolumna, to wyniki w Antwerpii (1920 roku), druga to rekord w Helsingforsie (1922), trzecia to Goeteborg (1923) — 7328 pkt.

100 m.	11'8 s.	12'6 s.	12'2 s.
400 m.	56'6 s.	55 s.	54'5 s.
1500 m.	4:55'4	5:11'6	5:04'2
płotki	18 s.	17 s.	17'1 s.
tyczka	340 cm.	340 cm.	330 cm.
w dal	681 cm.	659 cm.	693 cm.
w wyż	175 cm.	175 cm.	170 cm.
kula	12'05 m.	13'92 m.	12'59 m.
dysk	38'69 m.	39'64 m.	39'27 m.
oszczep	58'45 m.	62'20 m.	58'88 m.

Obok Klumberga ostatnio wybili się Lovland, Nielson, Vilen, Olsen i Osborne, osiągając około 7000 punktów. Nielson miał świetne rezultaty w biegu 1500 m. (4:36), skoku w wyż (185 cm.), o tyczce (3'45 m.), Lovland zaś w biegu 100 m. — 11'4 s., 400 m. — 54'5 s., płotki — 16'1 s., w dal — 657 cm., kula — 12'03 m., dysk — 38'02 m., oszczep — 51'61 m. Vilen dobrym był na 100 m. — 11'1 s., 400 m. — 50 s., 1500 m. — 4:20, płotki — 15'6 s. Osborne ma wspaniały skok w wyż — 197 cm., w dal — 710 cm., tyczka 350 cm., płotki 15'8 s.

Ostatnio w pięcioboju zabłysnął Gourdin, murzyn amerykański, osiągając (1922) 200 m. — 23 s., 1500 m. —

5:33.4, w dal — 712 cm., dysk — 35'64'2 m., oszczep — 41'62 m.

Specjalna uwaga należy się tegorocznej „gwiazdzie“. Jest nią Norweg Hoff. Nie startował on wprawdzie jeszcze oficjalnie w dziesięcioboju, ale najlepsze jego dotychczasowe wyniki w tej dziedzinie przedstawiają się następująco: 100 m. — 10'8 s., 400 m. — 49'2 s., 1500 m. — 4:20 s., płotki — 16'5 s., tyczka — 423 cm., w dal — 732 cm., w wyż — 180 cm., kula — 11 m., dysk — 35 m., oszczep — 48 m.

Inne wyniki Hoff'a to 200 m. — 22'2 s., 800 m. — 1:55'9, 500 m. — 1:05, trójskok — 14'38 m. Przypuszczając

## JURI LOOSMANN (Estonja)



po zwycięstwie w biegu maratońskim  
w Göteborgu.

nawet, iż w dziesięcioboju Hoff osiągnie nieco gorsze rezultaty, to w każdym razie oczekiwać należy pewnego pobicia rekordu Klumberga i przekroczenia 8000 pkt., t. j. zbliżenia się do wyniku zawodowca Thorpe'go.

W Polsce obecnie bezkonkurencyjnym jest W. Kuchar (5027'252 pkt.), który ma szanse osiągnąć przeszło 6000 pkt. Obok niego wysuwają się Chelmicki, Adamczak i Sterba.

\*

Florencja. Bieg drużynowy 14 klm. wygrała osada CS Italia (Medjolan) w osobach: Martineghi, Gallaeselli i Negri, osiągając czas 47:12, 2) IS Genoa. Osada Olimpique (Paryż) zajęła dopiero 7-e miejsce.

\*

Budapeszt. W dn. 1. b. m. MTK urządził zawody, których rezultaty są następujące: Muscat 11 m. 11'6 s.,

110 m. z pł. 17'2 s., 200 m. z pł. 27 s., skok w wyż 170 cm., skok w dal 608 cm.; 5 klm. Beker 16:20; 200 m. Ruzicka 24'2 s., 400 m. 53'2 s.; 800 m. Fonyo 2:00'4, 1500 m. 4:24; Kaufenann kula 11'07 m.; Hali dysk 35:12 m.

\*

Budapeszt. 100 yard — Gerö 10'1 s.; w dal — Haluska 703 cm.; pięciobój — Szomfai; dysk Toldy 45'10 m. (1); młot — Toldy 36'02 m.

\*

Wiedeń. Udział repr. Austrii na Olimpijdzie jest niepewny. Austriacki ZLA liczy na prywatną pożyczkę lub subsydjum.

\*

Medjolan. Chód Brescia—Milano wygrał Pavesi w 9:51:37.

\*

Paryż. „Tour de Paris“ chodem dał zwycięstwo Dumoulin'owi.

\*

„Tour de Paris“. W dn. 11. b. m odbył się doroczny bieg okrężny naokoło Paryża i okolic na przestrzeni około 40 klm. Zwycięzcą został znany maratończyk i sześciokrotnie już zwycięzca tego biegu Henry Siret (Francja). Czas 2:30:15. Drugie miejsce zajął Cools (Belgia) 2:32:45, 3) Van Hoy (Holandia) 2:38:45.

\*

Bieg dzieci w wieku 8—12-lat urządzono w Medjolanie. Trasa szła dookoła jednej z dzielnic miasta.

W Paryżu urządzano też zawody dzieci: bieg z popychaniem kółka i t. d. Eksperymenty te są conajmniej ryzykowne.

\*

Chód dookoła Paryża dla zawodowców (40 klm.) wygrał Arcelin.

\*

Londyn. Angielski ZLA ogłosił już pierwszą tabelę kandydatów do repr. olimpijskiej.

\*

Brorsond (CASG) pobił rekord francuski na 1000 m. z płotkami podczas zawodów Metropolitan Club'u w Stadjonie Pershinga. Osiągnął on 2:47'6. Dawny rekord Chartaniego z r. 1901 wynosił 2:52'6. Światowych rekordów na tym dystansie nie ustanawia się. Tego samego dnia Fery (Racing) pobił na 300 m. rekordzistę Cerbonney'a w 36'4 s. 1500 m. wygrał Burtin (Metropolitan Club) w 4:07 przed Philipp'em. Na 20 klm. pierwszym był Manchamp przed Manhès'em. Is.

\*

Rekordy państwowe w biegu na 1 milę angielską (1609 m.) dzierżą obecnie następujący biegacze: 1) Nurmi (Finlandja) 4:10'4 (rek. św.) 1923 r., 2) Taber (St. Zjedn. Am.) 4:12'6 1915 r., 3) Wide (Szwecja) 4:13'1 1923 r., 4) Hill (Anglja) 4:13'8 1921 r., 5) Wheathey (Australja) 4:23 1905 r., 6) Burtin (Francja) 4:23 1920 r., 7) Keyser (Holandia) 4:24'6 1913 r., 8) Nielsen (Danja) 4:25'2 1922 r., 9) Nemethy (Węgry) 4:26'5 1921 r.,

\*

10) Halvset (Norwegja) 4:27'7 1919 r., 11) Vohralik (Czechosłowacja) 4:28'1 1921 r., 12) Davoli (Włochy) 4:28'8 1923 r., 13) Latawiec (Polska) 4:37'1.

\*

Nicea. Cross-country 6 klm. wygrał Włoch Bosio w 22:01.

\*

St. Sebastian (Hiszpanja) 100 m. Ordenez 11'2 s.; 200 m. Ordenez 23'6 s.; 800 m. Felleria 2:18; 5 klm. Velasco 17:05; 110 m. z pł. Elesequez 22'2 s.; tyczka Elesequez 290 cm.; kula Eizaquirre 10'90 m.; dysk Uria 29.05 m.; oszczep Eizaquirre 35'90 m.

\*

Tabela rekordów rumuńskich przedstawia się jak następuje: 100 m. — Peter 10'6 s. (1); 200 m. — Peter 21'4 s. (11); 400 m. — Steinfeld 52'8 s.; 800 m. — Kabat 2:08; 1500 m. — Malureanu 4:13'6; 5 klm. — Malureanu 17:08; 110 m. z pł. — Neascu 17'2 s.; 400 m. z pł. — Nemes 60'7 s.; 4 × 100 — ACK 46'2 s.; 4 × 400 — CAA 3:55; w wyż z miejsca — Constantinescu 144½ cm.; w dal z miejsca — Peter 301 cm.; w wyż — Russa 177 cm.; trójskok — Storbach 13'80 m.; kula — Moraru 13'17 m.; dysk — Uitz 44'38 m. (1); młot — Bodca 39'80 m.; oszczep — Uitz 48'61 m.

\*

Rekord Lewdena w skoku w wyż 193 cm., został po długich pertraktacjach zatwierdzony przez Francuski ZLA.

\*

Sztokholm. Engdahl poprawił rekord szwedzki na 300 m. Czas 36'3 s.

\*

New-York. Bieg 10 mil ang. (16093 mtr.) o mistrz. Ameryki przyniósł zwycięstwo Finlandczykowi Ritola we wspaniałym czasie 51:04'2. Rekord Ameryki należy od r. 1913 do H. Kolehmainena (51:03'4). Drugim był Hennigon w 53:04'2, 3) Michelson 56:59'6. Jednocześnie urządzono chód 7 mil ang. (11263 mtr.) o mistrzostwo: 1) Granville 55:34'6, 2) Feketa 55:36'4, 3) Plant 55:38.

\*

Konstantynopol. I w Turcji ruszyła się atletyka. Wyniki jednak zupełnie mierne, nawet na nasze stosunki: 100 m. Laladin 12'2 s.; 200 m. Kaanib 27 s.; 400 m. Nedjad 60'6 s.; 1500 m. Ismail 4:41; 5 klm. Noury 19:31; trójskok Mouzaler 10'84 m.; kula Reghib 8.63 m.; w wyż Mouzaler 150'50 cm.; w dal Mouzaler 535 cm.

\*

FIAA ma zająć się podobno „amatorstwem“ australijczyka Carr'a.

\*

Algier (Płn. Afryka) 100 m. Broué 11'2 s.; 800 m. Ferrary 2:07; 3 klm. Ferrary 10:12; w wyż Cherboni 165 cm.; kula Messerschmidt 11'54 m.

\*

Australja. Cross-country wygrał Bailey, pokrywając przeszło 8 klm. w 27:27.

## PIŁKA NOŻNA

### WAR SZ AWA

Legja komb. — Bar-Kochba 6:1 (1:1).

18.XI. Zawody treningowe. Legja wystąpiła bez kilku graczy pierwszej drużyny, mimo to grała dobrze i przewyższała swego młodego przeciwnika pod wielu względami. Bar-Kochba, której klasa właściwie się jeszcze nieskrystalizowała i zajmuje miejsce pośrednie między klasą B a klasą C, do przerwy stawiała Legji opór, siłą się na grę równorzędną i mniej więcej otwartą, co się jej też do pewnego stopnia udaje. Po przerwie gracze Bar-Kochby, wyczerpani tempem, popełniają szereg błędów, w czym celuje szczególnie

obrona i bramkarz i w rezultacie ulega drużynie wojzkowych w poważnym stosunku.

Gra, dosyć interesująca, wykazała szereg ładnych momentów, wypracowanych przez dobrze w tym dniu dysponowanych napastników Legji, do których z małemi wyjątkami dostosowała się reszta graczy. Na czoło drużyny wybiali się Amirowicz, Szejnert, oraz Krawuś i Koenigil z napadu, przyczem dwaj ostatni strzelili trzy efektowne bramki, dalsze zaś trzy bramki, należy zapisać na konto słabej trójki obrończej Bar-Kochby. U tej ostatniej jedynie kilku graczy stoi na wysokości swej klasy, reszta bardzo słaba i aż nadto przeciętna.

Warszawianka — Varsovia 4:0 (1:0).

18.XI. Zawody towarzyskie. Varsovia, najmłodszy członek stołecznej klasy A, niczem nie potrafiła zadokumentować obecnej swej klasowości. Chaos i brak planu w grze, duże braki techniczne i taktyczne, oto najważniejsze zalety nowego członka klasy A. Bezstronność nakazuje nam zaznaczyć, że w drużynie tej nie widzimy już tych zalet, jakie cechowały ją na początku bieżącego roku i które pozwalały wrócić Varsovi i dobrą przyszłość. Kładziemy też ostatnie niedyspozycje tej drużyny na karb kończącego się sezonu, mając nadzieję, że z wiosną wróci ona do swej początkowej, a może jeszcze świetniejszej formy, która pozwoli jej w przyszłorocznych rozgrywkach okręgowych odegrać poważniejszą rolę.

Warszawianka w tych warunkach nie stanęła rów-

Szkoła Podchorążych — Wojskowa Szkoła Sanitarna 5:0 (0:0).

14.XI. Zawody towarzyskie powyższych drużyn, rozegrane na boisku WSK Legja, wykazały w pierwszej połowie grę mniej więcej równorzędną. Po przerwie Szkoła Podchorążych zyskuje zdecydowaną przewagę nad wyczerpanym przeciwnikiem i z kilkakrotnych, pięknie przeprowadzonych ataków, zdobywa 5 bramek, z których trzy strzela Krawuś (gracz Legji warszawskiej).

Drużyna Szkoły Podchorążych, lepsza pod wielu względami od drużyny przeciwnej, do przerwy wykazała za mało zgrania, co wiele ładnych jej akcji zepsuło. Po zmianie pól brak ten jest już mniej znaczny, co też zaznacza się bardziej planowymi wypadami, uwieńczonymi zasłużonym zwycięstwem.

Sędziował kpt. Müller.

abc.

## POGOŃ — WISŁA



Z gry o mistrzostwo Polski. — Obrona Wisły w walce o piłkę.

niez na wysokości swej klasy. W drużynie tej zaznacza się już wyraźnie przemęczenie i niechęć do gry, to też nie rozumiemy, dlaczego urządza ona jeszcze zawody publiczne, które pod każdym względem dyskwalifikują ją w oczach widza. Bo każdy przyzna, że nie należy do przyjemności obserwowanie drużyny grającej bez zapału, apatycznie, bez ambicji i wyrażonej woli zwycięstwa. Dobro klubu i jego barw powinno wstrzymywać niektórych zapalnych członków zarządu od urządzania zawodów, które już w założeniu swoim nie noszą cech sportowych. Zamiast się kompromitować, lepiej będzie oddać się wypoczynkowi po dość pracowitym sezonie.

Przebieg zawodów mało ciekawy. Zwycięstwo swoje zawiódł Warszawa kilku ładniejszymi pociągnięciami swego napadu, uwieńczonym czterema bramkami. Z powodu ambitnej i dobrej gry zasłużyli na specjalne wyróżnienie Luksemburg I i Loth III z Warszawianki, oraz Tetmajer z Varsovi, bezprzecnie najlepszy gracz tej drużyny.

## L W Ó W

Pogoń — 19. pp. 3:1 (1:1).

18. XI. Zawody towarzyskie. W czasie przerwy odbyło się uroczyste wręczenie drużynie 19. pp. pamiątkowego medalu za zdobycie mistrzostwa OK Nr. IV. Równocześnie Pogoń otrzymała srebrny puchar, ufundowany przez Ministerstwo Zdrowia, za dwukrotne zdobycie mistrzostwa Polski w piłce nożnej w roku 1922 i 1923.

abc.

## K R A K Ó W

Cracovia — IFC Katowice 3:1.

18. XI. Przewaga drużyny krakowskiej. Gra interesująca. IFC stoi na poziomie naszych najlepszych drużyn pierwszoklasowych.

abc.

Mistrzostwo Norwegii w piłce nożnej zdobył w r. b. K. S. Brann (Bergen). W roku zeszłym mistrzem był K. Sp. Odd, Skien.

Na zawody międzypaństwowe Danja—Szwecja przybyło z Goeteborga specjalnym pociągiem do Sztokholmu z górą 3000 publiczności.

\*

Danja jest tegorocznym mistrzem państw północnych w piłce nożnej. Norwegię zwyciężyła w Kopenhadze 2:1, Szwecję w Sztokholmie 3:1. Szwecja na wiosnę, jak wiadomo, zwyciężyła Finlandję i Norwegię w stosunku 3:0.

## W I E D E Ń

Slavia (Praga) — Rapid 5:1.

Zawodom przyglądało się 30.000 widzów. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużyny czeskiej nad mistrzem dotychczasowym Austrii zawdzięcza Slavia fenomenalnej grze swego napadu, oraz słabej grze bramkarza Rapidu.

\*

Makkabi (Bern) — Rapid, mistrz Austrii 4:1.

Makkabi berneńska, wzmocniona trzema znakomitymi graczami węgierskimi, Hirzerem, Hajoszem i Weissem, jest dzisiaj jedną z najlepszych drużyn środkowej Europy. Rapid spadł obecnie znacznie w formie i nie przedstawia on już teraz tak poważnego przeciwnika jak dawniej.

\*

Wyniki z ostatniej niedzieli. — Zawody towarzyskie WAC — Amatorzy zakończyły się zwycięstwem Amatorów w stosunku 4:0.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo: Hakoah — Hertha 4:1; Sportclub — Slovan 2:0; Simmering — Ostmark 1:0; Wacker — Admira 1:0.

Simmering otrzymał 7.000.000 koron nagrody za najbardziej fair grę w bieżącym roku.

## B U D A P E S Z T

MTK — FTC 2:0.

18. XI. Derby budapeszteńskiej piłki nożnej i tym razem zakończyło się zwycięstwem tamtejszej drużyny MTK, prowadzącej pewnie w mistrzostwie największą ilością dotychczas zdobytych punktów. Drugie miejsce zajmuje UTE, znany w Warszawie, trzecie dopiero FIC, który, jak przypuszczać należy, wysunie się jeszcze w dalszych rozgrywkach na drugie miejsce.

## P R A G A

Sparta — Vienna (Wiedeń) 3:0.

18. XI. Zawody towarzyskie. Drużyna czeska okazała się bezwzględnie lepszą, to też odniosła pewne i zasłużone zwycięstwo.

## M A R S Y L J A

Afryka Północna — Francja 3:0.

Jednocześnie z meczem z Norwegią, Francuski Związek PN urządził spotkanie swej rezerwowej drużyny reprezentacyjnej z team'em kolonii francuskich w północnej Afryce, przyczem poniósł w dniu tym drugą klęskę. W drużynie kolonialnej grali zarówno Francuzi jak i tubylcy.

Sport w Algierze i Marokku pod rządami Francuzów rozwija się żywiołowo. Szczególnie pływanie ma tam dobre warunki, nie potrzebując krytych pływalni.

W lekkiej atletyce i kolarstwie mamy również niejednokrotnie zwycięstwa Arabów w poważnych zawodach we Francji (np. Arbidi, mistrz Francji na r. 1923 w Cross-Country).

## H A M B U R G

Niemcy — Norwegia 1:0.

Nieoczekiwane i całkiem niespodziane zwycięstwo Niemców, którzy jedyny swój punkt uzyskali w pierw-

szej połowie gry, po rzucie z rogu. Zespół norweski był o wiele lepszy, nie miał jednak szczęścia pod bramką, to też wszystkie jego piękne i niebezpiecznie przeprowadzone akcje nie przyniosły mu ani jednego punktu.

\*

Końcowa tabela Mistrzostwa Polski w piłce nożnej na r. 1923/24. — (FINAŁ).

Nazwa Klubu	Pogoń	Wisła	Cracovia	Wigry	Nieroz.	Przegr.	Stos. br.	Punktów
LKS Pogoń (mistrz wsch.)	■ ■	3:0 1:2 2:1	3	2	—	1	6:3	4
TS Wisła (mistrz zach.)	0:3 2:1 1:2	■ ■	3	1	—	2	3:6	2

## PIŁKA KOSZYKOWA

Piękny ten sport cieszy się szczególnie w Łodzi zrozumiałem zainteresowaniem. Coraz liczniej przybywająca na zawody publiczność zmusiła niektóre kluby do znacznego rozszerzenia boisk piłki koszykowej. Normalny bowiem rozmiar (15×8) pozwala na obserwowanie gry nie więcej, niż 200 osobom. Świetnie pod względem widowni urządzone boisko posiada obecnie Herta-club (1000 osób). Boiska o większej jeszcze widowni, lecz zbudowane mniej efektywnie i precyzyjnie, niż boisko Herty, posiadają: W. Szk. Realna, Gimn. Miejskie i Łódzki Klub Sportowy.

Obecnie kluby posiadające sekcje piłki koszykowej porozumiewają się w sprawie wystawienia reprezentatywy przeciw drużynie Pabjanice. Jak się okazuje trudniejsza to sprawa, niż wystawienie jedenastki footballowej. Prawdopodobnie barwy Łodzi reprezentować będzie drużyna Herthy lub WSR z ew. zmianą jednego gracza. Łódź pragnęłaby nawiązać stosunki z poważniejszymi nieco przeciwnikami, niż Pabjanice. Kontakt z zamiejscowymi klubami nawiązałyby chętnie drużyna sekcji i-atletycznej ŁKS-u.

Ostatnie zawody lokalne:

KS Reunion — GM 5:15 (1:0).

Drużyna Gimn. Miejskiego lepsza kombinacyjnie, Reunion imponował stroną fizyczną. Gra stała na niskim poziomie technicznym.

3.XI. KS Reunion — G. M. 24:12 (12:0).

Zawody rewanżowe. Publiczności ponad pół tysiąca. GM w osłabionym składzie.

3.XI. Herta-Club — WSR. 36:22 (20:8).

Drużyna Herty ładnie zrewanżowała się za ostatnią nieznaczoną porażkę 21:22. Herta wzmocniona nabytkiem świetnego Hermansa (dawniej Union) na obronie. Gra toczyła się na lilipucie boisku w sali gimnastycznej Herty. WSR uległa, będąc przyzwyczajoną do boiska niemal dwa razy większego. Gra skończona technicznie i kombinacyjnie. Herta przewyższała przeciwnika precyzyjną taktyką. WSR wykazała ładne zgranie skrzydeł z obroną. Środek napadu słaby. Herta kombinuje dotem, odznacza się pewniejszemi od WSR chwytami. WSR kombinuje prawie wyłącznie górą, strzela wyżkami. Z pośród graczy wyróżnili się bracla Brauer (Herta), zdobywcy 15 koszy. Sędzia p. Szumlewski z YMCA niezdecydowany. Publiczność ponad 1000 osób. T. M.—ki.

# HIPPIKA

L W Ó W

Tegoroczną pracę nad wyszkoleniem konnem w 6. pac. zakończyły konkursy hippiczne, które odbyły się z następującym programem:

Pierwszy dzień 14.X. r. b.

*Ścinanie łóz dla oficerów.* 1) por. Luft na wał. „Demon“.

*Lekki konkurs skakania dla oficerów,* (10 przeszkód stałych 1 m. wysokich). 1) por. Kobyliński na wał. „Ekspres“, 2) por. Zemanek na wał. „Gambit“.

*Konkurs skakania dla podoficerów.* 1) ogn. szt. Dudek na wał. „Haber“, 2) chor. Zając na klaczy „Ebra“.

*Ciężki konkurs skakania dla oficerów* (12 przeszkód stałych 110 cm. wysokich, 270 cm. szerokich). 1) por. Zemanek na wał. „Gambit“, 2) kpt. Szechiński na wał. „Bohun“.

Drugi dzień 16.X. r. b.

*Bieg na przełaj dla oficerów,* dystans 8 klm. w trudnym terenie 1) kpt. Szechiński na klaczy „Czarka“ przebijając przestrzeń w 19 min., 2) por. Luft na wał. „Demon“ w czasie 19:28.

*Bieg z płotami dla podoficerów,* dystans około 2 klm. 1) ogn. Lewandowski; na wał. „Fach“.

*Bieg z płotami dla oficerów,* dystans około 3 klm. 1) por. Pokorny na wał. „Gonter“.

*Bieg z przeszkodami dla oficerów.* 1) pułk. Łodziński na wał. „Forys“ (poza konkursem), 2) kpt. Szechiński na wał. „Bohun“.

Trzeci dzień 19.X. r. b.

*Bieg myśliwski dla podoficerów* na przestrzeni około 5 klm. za masteem por. Lufta na wał. „Demon“. 1) ogn. Lewandowski, 2) plut. Murmiło.

*Bieg myśliwski dla oficerów,* dystans około 12 klm. 25 przeszkód naturalnych, i jazd po zboczach Piaskowej Góry nad Zniesieniem. Master pułk. Łodziński na wał. „Forys“. 1) por. Zemanek na wał. „Gambit“, 2) kpt. Szechiński na wał. „Bohun“, 3) por. Kędzierski na wał. „Flik“.

Zawody urządzone były bardzo starannie i wypadły naogół zadawalająco.

Dobre wyniki, jak również i doskonałą organizację zawodów, przypisać należy niezmordowanej działalności d-cy pułku, płk. Łodzińskiego Tadeusza, który postawił sport konny w 6. pac. na wysokim poziomie.

## NARCIARSTWO

Sprawozdanie z działalności Sekcji Narciarskiej Pol. T-wa Tatr. za ubiegły sezon

Najżywotniejsza bezwzględnie organizacja turystyczno-sportowa, jaką jest Sekcja Narc. PTT, wykazała w r. 1922/23 niezwykłą ruchliwość. Z zakresu działalności turystycznej podkreślić przedewszystkiem należy: organizację 4 schronisk a mianowicie: w dolinie Chochołowskiej, które zaopatrzone na zimę w opał, sienniki, siekiery i t. p. Na Pyszej zostało w tym roku w lecie całe schronisko przebudowane i powiększone o jedną izbę. Naprawiono rozbitę w dolinie 5 Stawów pol. i zaopatrzone w opał i inwentarz schronisko w Roztoce. Sezon turystyczny był stosunkowo słaby z powodu zmiennej pogody i wielkiego nawału pracy przy zorganizowaniu II. Międzynar. Zawodów Narc. w Zakopanem. Pomimo tego członkowie Sekcji odbyli kilkadziesiąt wspólnych wycieczek narciarskich, połączonych z całym szeregiem zimowych wyjazdów na szczyty tatrzańskie.

W działalności sportowej wykazała Sekcja bardzo żywą ruchliwość, biorąc udział we wszystkich zawo-

dach krajowych w liczbie 7 i zdobywając 95% nagród. Oprócz tego członkowie Sekcji brali czynny udział w zawodach międzynarodowych we Francji, Szwajcarii, Westerowie i na Semmeringu. Mistrzostwo Polski zdobył w tym roku członek Sekcji Narc. Andrzej Krzeptowski. W zakresie działalności propagandystycznej urządzono 4 kursy dla początkujących i 1 dla wprawniejszych, które zgromadziły ogółem 90 uczestników. Sprowadzono z Wiednia znanych, europejskich narciarzy Bildsteina i Mayringera, którzy prowadzili kurs skoków: wzięło w nim udział 30 zawodników z całej Polski. Pod kierunkiem Zarządu sporządzono kilkadziesiąt par nart, jak również zakupiono specjalne narty zagraniczne: narty te bądźto odstąpiono po niższej cenie członkom, bądźto rozdano bezpłatnie niezamożnej młodzieży zakopiańskiej, interesującej się czynnem narciarstwem. W porozumieniu z dyr. Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem zainicjowano naukę wyrobu nart, dając tem impuls do rozwoju tak ważnej obecnie gałęzi rodzimego przemysłu. Poza tem dodać należy urządzenie kilku wieczorów tatrzańskich ilustrowanych pięknymi przezroczkami, następnie wydanie 3-go nakładu albumu „Tatry“, nowej serii widokówek, abonowanie pism zagranicznych, sprowadzenie wszystkich nowych wydawnictw i powiększenie biblioteki, dostępnej dla wszystkich członków. Brak niestety lokalu własnego utrudniał bliższe poznanie się członków i wspólną pracę. Urządzono dwa międzyklubowe konkursy skoków w dolinie Jaworzynki, zorganizowano i sfinansowano — II. Międzynar. Zawod. Narc. wraz z Pol. Zw. Narc. przy wydatnej pomocy Tymcz. Komisji Uzdrawiskowej a w szczególności jej prezesa p. dr. Diehla, serdecznie oddanego narciarstwu i sportowi w Zakopanem.

SN, dbając również o rozwój fizyczny młodzieży w Zakopanem i w lecie, zainicjował powstanie klubu sportowego, w którym pod kierunkiem specjalnie sprowadzonego trenera urządzony został kurs lekkiej atletyki dla członków Sekcji. Zorganizowano również II. doroczny bieg uliczny w Zakopanem. Tenże sam klub urządził II. turniej tenisowy o mistrzostwo Zakopanego. W październiku r. b. przeprowadzono gruntowne przerobienie odskoczni w Jaworzynce, a mianowicie powiększono rozbieg, podniesiono, cofnięto próg, rozszerzono i przedłużono zeskok tak, że skoki dochodzą do 35 metrów. Wybudowano również 5 nowych trybun. W sezonie bieżącym zamierzone jest poza nowymi kursami, zorganizowanie kursu porozumiewawczego dla instruktorów wszystkich towarzystw narciarskich. Obecnie przy współudziale SNPTT zaczęte zostały roboty nad nową odskocznią w reglu „Krokiew“, która będzie jedną z najlepszych odskoczni w Europie.

\*

Z Sekcji Narciarskiej AZS-Warszawa. Już od miesiąca czyni SNAZS-Warszawa przygotowania do zbliżającego się sezonu narciarskiego. W roku zeszłym Sekcja zorganizowała trzy wycieczki w Tatry o ogólnej frekwencji około 45 osób, plany zaś na rok bieżący są szersze, gdyż oprócz Tatr zakres działania Sekcji obejmie Gorce, Bienczachy i Gorgany.

Komisja Sportowa postanowiła nadal utrzymać w sekcji dwa kierunki: turystyczny i sportowy. Pragnie ona w ten sposób z jednej strony uprzystępnić wyjazd możliwie licznym rzeszom akademickim w góry i odbyć z nimi szereg wycieczek, z drugiej — przeprowadzić treningi i dać zawodników do biegów i skoków w zawodach o mistrzostwo Polski. I choć nie ma iluzji, że próba sił wypadnie słabo, że zdala od terenów narciarskich, przy prawie zupełnym braku śniegu, trudno będzie konkurować z Krakowem, Lwowem i Zakopanem, a może i Wilnem, które się słusznie szczyci swą nową odskocznią, jednak widoki nie są najgorsze, skoro weźmiemy pod uwagę letnią zaprawę członków AZS-W. Przygotowania Sekcji rozpoczęły się treningami lekkoatletycznymi i krzątaniem się około uzupełnienia sprzętu narciarskiego. W okresie świąt Bożego Narodzenia przygotowuje się dwutygodniowa wyprawa

w Tatrach. Cały okres wycieczkowy będzie spędzony w górach, mając za punkty oparcia schroniska Pol. Tow. Tajrz. Pod względem organizacyjnym nastęca to pewne trudności, gdyż wycieczka zapowiada się licznie, lecz wierzymy, że sprężysta Komisja Sportowa dołoży wszelkich starań, by „się udało”. Ominięcie Zakopanego, jako stałego miejsca wyjścia, na te dobre strony, że niezależni uczestników od cen zakopiańskich, a przedewszystkiem zbliży „ceprów” do gór, pozwoli im dokładnie je poznać i pokochać.

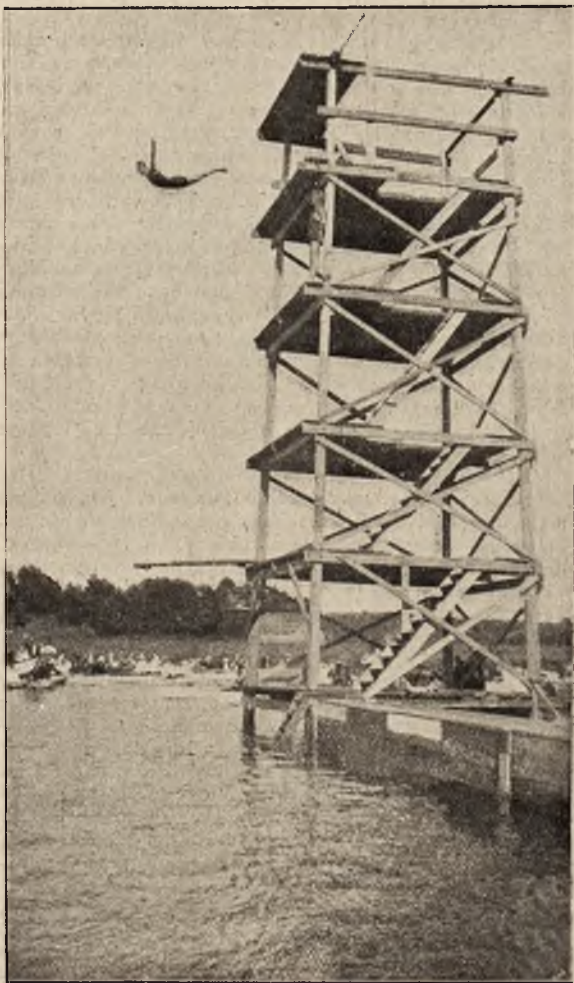
W programie wycieczki przewidziane są kursy dla początkujących i wprawnych narciarzy, zawody wewnętrzne, wspólne zabawy (naturalnie „lis” podobnie, jak w obrazie „Na śnieżnych szczytach”), wreszcie szereg wycieczek wysokogórskich.

Sułtan.

## GOŚCIE Z ŁOTWY

W tych dniach bawili w Polsce niezwykle mili goście z Łotwy: p. Woldemar Cehula, inspektor wych. fiz. w Ministerstwie oświaty i por. Teodor Pantelejew, inspektor wych. fiz. w Ministerstwie Wojny. Panowie ci przybyli do nas dla zapoznania się z organizacją wych. fiz. w Polsce zarówno w wojsku, jak i w społeczeństwie. Goście zwiedzali szkoły cywilne i wojskowe. Centralną szkołę wojskową Gimnastyki i Sportów w Poznaniu oraz informowali się w wielu sprawach w Ministerstwach WR i OP, Zdrowia i Spraw Wojsk.

## Ł O B J A K A S („Kalev”—Estonia)



tęgoroczny mistrz estoński w skokach.

## B O K S

Komisja Funduszu Olimpijskiego zamierza urządzić w Warszawie na korzyść Funduszu wielkie zawody bokerskie. w których udział wziąć mają najlepsi bokserzy z całej Polski, między innymi Wiktor Junosza, Jan Gerbich, Jan Ertmański, Cywiński, Borowski, Rządowski i inni. Zawody te odbędą się prawdopodobnie 15 i 16 grudnia. Poprzednio ma się odbyć połączone z demonstracją odczyt o boksie, który wygłosi Wiktor Junosza — będący nie tylko doskonałym praktykiem, lecz również i wybitnym teoretykiem sportu bokerskiego. O terminie odczytu, który niewątpliwie zainteresuje szersze koła sportowe Warszawy, zawiadomimy później.

o.

## Walne zebranie AZS

Dnia 17. b. m. odbyło się w Uniwersytecie do- roczne walne zebranie AZS Warszawa. Imieniem ustępującego zarządu zdawał sprawę w.-pr. M. Skrzywan, który pokrótce obrazował działalność związku w roku ubiegłym. Największą ruchliwość wykazała sekcja wioślarska, posiadająca mistrzostwo Polski na czwórkach i ósemkach, oraz lekko-atletyczna. Członkowie jej brali udział w ciągu roku w 22 zawodach (w tem 2 razy zagranicą), zgłoszeń do zawodów wysłano 150 (w roku 1922 8 zawodów, 50 zgłoszeń). Członkowie sekcji ustanowili 13 rekordów polskich.

Ożywioną działalność wykazały również inne sekcje: gimnastyczna, szermiercza, bokerska, łyżwiariska, hokejowa, piłki nożnej i pływacka. Sekcja tennisa- wa nie była uruchomiona z powodu braku własnego terenu.

Z uchwał zebrania podnieść należy postanowienie corocznego urzędowania biegu czwórek wyścigowych imienia inż. Witolda Hubenickiego, a to w uznaniu zasług, położonych przezeń dla rozwoju sekcji wioślarskiej w czasie sprawowania urzędu prezesa AZS.

Do zarządu wybrano jednogłośnie: na prezesa członka honorowego prof. E. Wittiga, na wice-prezesa: pp. T. Semadeniego, H. Niezabitowskiego i St. Piątkowskiego.

Przewodniczył p. St. Szeller.

o.

## R U G B Y

### Stulecie Rugby

Dnia 4 b.m. niepozorna mieścina angielska Rugby, położona w hrabstwie Warwick, była widownią niezwykłych uroczystości. Obchodzono mianowicie jubileusz stulecia gry w piłkę nożną, która po całym świecie rozślawiła imię swej najściślejszej ojczyzny.

Uczniowie starożytnej, w 1567 r. ufundowanej, szkoły w Rugby oddawna już wprawdzie uprawiali po- śród innych sportów także i piłkę nożną, dzisiejszą jednak postać nadał jej dopiero w r. 1823 jeden z tam- tejszych uczniów, niejaki William W. Ellis, który pierw- szy wprowadził t. zw. zmagania, które tak ważną rolę odgrywają w rugby.

Dla uświetnienia uroczystości odbył się mecz po- między reprezentacjami: Anglii i Walii z jednej strony, a Irlandji i Szkocji z drugiej, który dał wynik 21:16 dla pierwszej. Również w innych miastach Anglii i Francji rozegrano mecze jubileuszowe.

ef.

\*

Mistrzostwo Paryża. Pierwsze spotkanie o mi- strzostwo Paryża w rugby, tej najpopularniejszej wśród Francuzów grze, przyniosły pewne niespodzianki. Oto znakomity Racing Club de France został pobity przez L'Olympique w stosunku 0:5 a jednocześnie zeszlorocz- ny mistrz Paryża „Stade Français” pobił z łatwością 11:0 CASG („Club Athletique des Sports Généraux”).

Is.

## D R Z A Z G I

Zawody o mistrzostwo Polski powinny być wzorem przepisowego prowadzenia. Dla nauki młodszych (i starszych) sportowców notujemy szereg błędów formalnych, popełnionych przy dziesięcioboju o mistrzostwo Polski, których uniknięcie wymagało jedynie znajomości przepisów. Wyraźnie zaś było zaznaczone, iż obowiązują przepisy International Amateur Athletic Federation.

1) Na skoczniach nie było linii białych, których przekroczenie bez następnego skoku liczy się za fałszywy rozbieg, a dwa takie kolejne rozbiegi za jeden nieudany skok. Linie te powinny się znajdować: na 5 m. przed stojakami przy skoku o tyczce, na 1 m. przy skoku w wyż i na 2 m. przed odskocznią przy skoku w dal (art. 27, 29 i 32 przep. IAAF).

2) Bieg 400 m. odbywał się bez torów (art. 24 przep. IAAF).

3) Przy skoku o tyczce oderwanie się zawodnika od ziemi z upadkiem na odskocznię liczono mylnie za fałszywy rozbieg, a nie za skok nieudany (art. 32. przep. IAAF).

4) W biegu na 60 m., który odbył się przed dziesięciobojem dn. 11. XI. stopery wykazywały czasy 6'8, 6'8, 7'05 s. Mimo to za oficjalny uznano czas 6'9 s. *wbrew wyraźnemu brzmieniu przepisów IAAF*, których art. 6 postanawia, co następuje: „w razie, gdy dwa z ich (mierzących czas) zegarków się zgadzają, a trzeci się różni, za oficjalny ma być uznany czas, wykazany przez dwa zegarki”.

5) Przy mierzeniu czasu podczas dziesięcioboju zdarzało się, iż jeden sędzia mierzył jednemu zawodnikowi czas na dwu stoperach z ogólnej liczby trzech dla danego zawodnika. Pamiętać należy, iż w przypadku ustanowienia rekordu ma znaczenie nie ilość chronometrów, a ilość sędziów, mierzących czas (art. 21 przep. IAAF.).

6) W kole do dysku ziemia była pulchna, a nie ubita (art. 18 przep. IAAF.), co, nawiasem mówiąc, bardzo obniżało wyniki rzutów.

7) Taśma na mecie nie powinna być trzymana przez sędziów, lecz leciutko przymocowana do palików (art. 20 przep. IAAF).

## Nowa placówka --- handlu sportowego

W dniu 15. b. m. odbyło się poświęcenie nowego magazynu sportowego T-wa Komispol Sp. Akc. dla Handlu i Przemysłu, przy ul. Krak.-Przedmieście 16/18 w Warszawie.

Poświęcenia nowej placówki polskiego handlu sportowego dokonał ksiądz Wiator z zakonu O. Kapucynów w gronie licznych przedstawicieli świata dziennikarskiego, sportowego, kupieckiego, finansowego i t. d.

Z okazji tej uroczystości Zarząd Sp. Akc. ofiarował 5% od targów dziennych w obu swych sklepach przy ul. Nowy-Świat 61 i Krak.-Przedmieście 16/18 w ciągu pierwszego tygodnia na następujące cele: w dniu 16. na ofiary wybuchu w Cytadeli, w dniu 17. na Tydzień Akademicki, w dniu 19. na Latarnię, w dniu 20. i 21. na fundusz Olimpijski, w dniu 22. na cele propagowania sportu narciarskiego do dyspozycji Polskiego Związku Narciarskiego.

## KSIAŻKI

Wojna chemiczna (gazy trujące). *Putkownik Adolf Małyszko* napisał bardzo ciekawą książkę o gazach, które były stosowane w wielkiej wojnie i o tych, jakie napewno będą użyte przez naszych wrogów w razie nowej z nimi wojny.

Jeżeli się chce zwyciężyć, to trzeba znać i nieprzyjaciół, i te środki, którymi mogą rozporządzać, aby

nas razić. To poznanie niebezpieczeństwa jest bodaj najważniejszym czynnikiem przysposobienia się nas samych do wojny. Dla tego też książka pułkownika Małyszki jest nadzwyczaj interesująca dla szerokich kół społecznych, a już powinna być z uwagą czytana przez młodzież. Zresztą trzeba stwierdzić, że przeczytanie książki pułkownika Małyszki nie będzie dla nikogo nudnym obowiązkiem, powinnością, płaconą idei przygotowania wojskowego, gdyż jest ona napisana nadzwyczaj ciekawie i barwnie, a jednocześnie zawiera wiele ciekawych dat statystycznych co do stosunku i długości naszych granic do zaludnienia, omawia nasze położenie strategiczne, podaje nader ważne dane o chemii oraz technice gazów bojowych i wreszcie daje obrazki z istniejących już dziejów wojny gazowej.

W. O.

## KOMUNIKATY

### Komunikat nr. 1 Związku Polskich Związków Sportowych

Dnia 16. listopada b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. ministra Osieckiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego ZZ, na którym postanowiono zwołać na niedzielę 16. grudnia o godz. 10 rano zebranie pełnego zarządu. Na tem posiedzeniu oprócz sprawozdania Komitetu Wykonawczego omówiony będzie program działalności ZZ w najbliższym czasie, realizacja uchwał kongresu sportowego i tworzenie nowych związków sportowych.

W wykonaniu uchwał Kongresu Sportowego pp. Kowalewski i Garczyński przygotowują materiały dla Koła Sejmowego Przyjaciół Sportu, dotyczące administracyjnych i ustawodawczych postulatów sportu.

Po dyskusji nad sfinansowaniem przygotowań do Olimpiady Paryskiej ze względu na trudności finansowe państwa, postanowiono nie liczyć na subwencję rządową, ale jedynie na samopomoc społeczną, prosząc p. Garczyńskiego, aby na najbliższym posiedzeniu przedłożył konkretne postulaty PKIO, wymagające poparcia władz administracyjnych i ustawodawczych.

Wobec tego, że Kalendarz Sportowy na rok 1923 nie mógł być wydany z powodu trudności finansowych i zbyt późnego zebrania materiału, będzie on wydany na rok 1924, po dodaniu materiału zgromadzonego przez ZZ rewizji i uzupełnieniu. Na najbliższym posiedzeniu przedstawi dr. Orłowicz konkretne wnioski w tej sprawie.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono rozstrząsać w najbliższym czasie do związków kwestionariusz, którego projekt ułożył p. Garczyński, dotyczący ich ogólnej działalności, oraz działalności towarzystw sportowych w Polsce w r. 1923. Sprawozdania te są niezbędne dla statystyki życia sportowego w Polsce, jako punkty wyjścia starań o popieranie rozwoju sportu przez władze.

Przyjęto do wiadomości objęcie urzędowania przez sekretarza ZZ dr. Orłowicza po upływie sześciomiesięcznego urlopu.

Postanowiono zażądać wyjaśnień od Pol. Zw. Lawn-Tennisowego w sprawie złamania uchwały o bojkocie Czechów.

Komunikat z posiedzenia Zarządu Głównego PZN  
odbytego dnia 20.X. 1923 r.

1. Z powodu nieobecności sekretarza protokołu z ostatniego posiedzenia Z. Gł. nie odczytywano.

2. Przyjęto do wiadomości zgłoszoną za pośrednictwem inż. Zakrzewskiego rezygnację sekretarza związków. Wobec tego, że nie było rzeczą jasną czy rezygnacja ta zgłoszoną została tylko odnośnie funkcji sekretarza, czy też i godności członka Zarządu Gł. uchwalono prosić inż. Boldireffa o pisemne zakomunikowanie Zarządowi swego postanowienia i przekazanie materiałów i korespondencji związkowej.

3. Po sprawozdaniu rtm. Mryca z przebiegu zebrania przedstawicieli związków w PKIO uchwalono aprobować wyrażoną przez niego na wspomnianym zebraniu deklarację, tyczącą przelania funduszków olimpijskich PZN-u do kasy PKIO, pod warunkiem zapewnienia wyjazdu 7-miu osobom i pełnego wyekwipowania drużyny reprezentacyjnej.

4. Jako kandydata na członka PKIO, których w myśl uchwały zebrania delegatów związków państwowych w dn. 19. b. m. mają poszczególne Związki przedstawić celem przeprowadzenia kooptacji, wybrano inż. A. Schilego.

5. Odczytano i przyjęto protokół z posiedzenia Komisji Organizacyjnej zawodów międzynarodowych w Zakopanem, przyczem uchwalono powierzyć opracowanie strony technicznej zawodów Komisji Sportowej PZN-u.

6. Jako ostateczny termin zawodów międzynarodowych w Zakopanem wybrano dni 16, 17 i 18 luty 1924 r.

7. Uproszczone ppłk. Bobkowskiego i inż. A. Schilego o opracowanie do dnia 23 b. m. ogólnego programu powyższych zawodów jako wytycznych dla Komisji Sportowej przy układaniu technicznego programu zawodów i jako treści wstępnych propozycji, które wysłane zostaną zagranicę.

8. Postanowiono wcząć kroki zmierzające do zebrania odpowiedniej ilości nagród honorowych na zawody.

9. Wyznaczono dodatkowo na członka K. S. p. H. Grossmana z Zakopanego.

10. Nad sprawą rezygnacji prezesa PZN-u postanowiono obradować na następnym zebraniu.

11. Zmieniono godzinę zebrania Z. Gł. na 8-ą wiecz. a następne zebranie uchwalono odbyć dnia 27 b.m.

12. Postanowiono zwrócić się do PKIO z wnioskiem poczynienia odpowiednich kroków, celem zwolnienia imprez, urządzanych na powiększenie Funduszu Olimpijskiego od opłat na rzecz miasta, lub przekazania uzyskanych z podatku kwot na poczet tegoż funduszu jako daru Magistratu.

Uchwalono również skierować do PKIO wniosek, przyjęcie którego zapewniłoby towarzystwom organizacyjnym jakiegokolwiek imprezy na cel Funduszu Olimpijskiego, pewien procent na korzyść towarzystwa.

13. Przyjęto do wiadomości i wyrażono podziękowanie WKP za podjęcie inicjatywy, urządzenia koncertu na rzecz Narciarskiego Funduszu Olimpijskiego.

14. Odczytano list KTN w sprawie organizacji Mistrzostwa Lwowa i uchwalono zarządzać bezzwłocznie w tej sprawie wyjaśnienia od SN. „Czarni”.

**Sprostowanie.** W protokole z poprzedniego zebrania Z. Gł. PZN, (Nr. 28 „Stadjonu”, omyłkowo opuszczono w p. 3-a nazwisko p. Cz. Gałuszki.

\*

#### Komunikat Zarządu Związku Polskich Tow. Kolarskich z posiedzenia w dn. 3.XI. 1923 r.

1. Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono nowy rekord polski na przestrzeni 1000 m. w czasie 1:13'6, ustanowiony ze startu lotnego przez p. Józefa Lange, członka WTC. w dn. 28.X. r. b. na torze Dynasowskim.

2. Zarząd Związku zwraca się do wszystkich kolarzy-zawodników, aby ze względu na zbliżającą się Olimpiadę nie zaniedbywali dostępnego w sezonie zimowym treningu i utrzymywali swą formę, uprawiając sporty zimowe i gimnastykę. Wiosna powinna zastać kolarza, w pełni sił, tak, aby sprawność fizyczna, zyskana w ciągu ubiegłego sezonu, była nie tylko utrzymana, ale i podniesiona. Ciężkie i trudne zadania czekają zawodników, ale sprostać im powinni.

3. Zarząd zwraca się z prośbą do wszystkich Towarzystw Kolarskich, aby podjęły na swoich terenach działalności pracę nad zbieraniem składki dobrowolnych na Olimpijski fundusz kolarski. Chcąc godnie zaprezentować sport kolarski, obok innych działań

sportu polskiego, musimy rozporządzać nie tylko za wodnikami, ale również i odpowiednimi funduszami na ekspedycję. Zarząd jest przekonany, że ogół kolarzy i sympatyków kolarstwa, wezwany pierwszy raz do wspólnego wysiłku, stanie na wysokości trudnego zadania i spełni sprawnie i z ochotą swój obowiązek obywatelski. Nie może nas brakować na Olimpiadzie.

Składki należy przysyłać do Związku w miarę wpływania i ukończyć zbiórkę przed końcem grudnia r. b. Zarząd zabezpieczy fundusz przed spadkiem waluty. Kwota zebrana na Olimpiadę nie może być użyta na inne cele.

4. Zarząd prosi Towarzystwa, aby do dnia 15 grudnia r. b. przysłały sprawozdania, zawierające następujące dane:

a) liczbę członków T-wa ewentualnie Sekcji Kolarskiej; b) listę imienną Zarządu; c) krótkie sprawozdanie sportowe za ubiegły sezon; d) liczbę odbytych w sezonie wycieczek turystycznych z wymienieniem miejscowości i liczbę średnią uczestników; e) wybitniejsze wyniki z wyścigów: czasy i nazwiska zawodników, którzy je uzyskali; f) propozycje projektowanych w roku przyszłym zawodów kolarskich zarówno torowych, jak i szosowych z wymienieniem ewentualnych terminów. Te ostatnie dane pozwolą Związkowi ułożyć kalendarz zawodów z uwzględnieniem potrzeb poszczególnych Towarzystw i ułatwić Towarzystwom orientację przy układaniu szczegółowych programów.

5. Zarząd uchwaliał, że z powodu braku funduszu nie mogą być zwracane Członkom Zarządu kasa, poniesione na przejazdy kolejną na posiedzenia Zarządu.

6. Zarząd postanowił, aby, stosownie do regulaminu, wyścig o Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej na szosie odbywał się odtąd na zmiennej przestrzeni od 150 do 250 klm., prztem meta i półmetek winny wypaść w bliskości większych miast. Wyścig może mieć również charakter okrężnego, wtedy należy uwzględnić przejazd przez większe środowiska miejskie, a to w celu propagandy kolarstwa.

7. Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Towarzystw, członków Związku Kolarskiego, aby w celu nieutrudniania pracy i w celu osiągnięcia dodatnich i pełniejszych wyników, wszystkie polecenia Zarządu Związku były wypełniane ściśle w podawanych terminach, gdyż tylko tak skoordynowane wysiłki podniosą organizacyjnie sport kolarski na odpowiedni mu poziom. Towarzystwa, wyłamujące się od wypełnienia przyjętych na siebie obowiązków, będzie Zarząd Związku wymieniał w komunikatach.

#### Komunikat Zarządu WOZPN z dnia 14. XI. b.r.

1. Wobec powolnego zgłaszania graczy do badań lekarskich przypomina się, że termin badań wpływa dnia 31. grudnia b. r. Zapisywać się na badania, oraz nabywać formularze orzeczeń lekarskich można w Sekretariacie WOZPN w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 18—19.

2. Wobec zachodzących nieporozumień co do adresów klubów klasy B i C poleca się takowym przesłanie dokładnych adresów ewent. z telefonami, w terminie do 1-go grudnia b. r.

3. Poleca się HKS „Varsovia” załatwienie z KS „Warszawianką” rachunków z zawodów HKS „Varsovia” — „Warszawianka II” w terminie do dnia 25-go listopada b.r.

4. Rezerwuje się dla WOZPN termin 25-go listopada b.r.

5. Skarbnik WOZPN urzęduje w czwartki od godz. 18—19.

#### Komunikat Gier WOZPN z posiedzeń odbytych w dniu 5. i 12. listopada 1923 r.

1. Zweryfikowano:

KL. B: HKS-Varsovia — KS-Warszawianka II. 3:1 i 2 p. dla Varsovi.

Kl. C: Makkabi II. — Orkan II, 5:1; Strzelec — Orle 1:0; Legia III. — Bar-Kochba II, 5:0 (Bar-Kochba nie stawiała się); Skra — Olimpja 3:0 i po 2 punkty dla drużyn wymienionych na pierwszym miejscu oraz Skra — Olimpja 2:2 i po jednym punkcie dla obu drużyn.

2. Wyznaczono następujące rozgrywki o mistrz. w kl. C i kwalifik. o przejście do kl. B:

Olimpja—Królewja 11.XI. g. 10. boisko w Agricoli; Warszawianka III.—Legja III. 15.XI. g. 14. i 18.XI. g. 10. boisko Legji;

Olimpja—Śmiały 15.XI. g. 14. i 18.XI. g. 9. boisko w Agrykoli.

Bar-Kochba—Ruch 18.XI. g. 9.30 boisko na Dynasach;

Radom. Koło Sport. 72. pp. (Radom) 25.XI. g. 12. i 2.XII. g. 12. boisko 72. pp.

3. Zatwierdzono:

jako mistrza klubów kl. B—HKS-Varsovia;

jako mistrza rezerw w kl. B—KS-Warszawianka II;

jako mistrza kl. B—HKS-Varsovia

4. Przesunięto do kl. A:

HKS-Varsovia i KS-Czarni (Radom).

5. Zezwolono:

KPWF na rozegranie meczu tow. z drużyną szkoły Kryńskiego w dn. 10.XI.

6. Zwolniono z obowiązków członka Wydziału p. kpt. Szymańskiego na zasadzie Regulaminu W. G. § 13 p. b.

7. Przypomina się wszystkim klubom o obowiązku zwracania się o przydział boiska w Agrykoli na wszelkie rozgrywki p. n. tylko za pośrednictwem Wydziału Gier.

**Komunikat z posiedzenia Komisji Trzech WOZPN z dnia 15.XI.1923 r.**

Ustalono następujący skład drużyn reprezentacyjnych klubów kl. A i B, które rozegrają między sobą zawody w dniu 25.X. b.r. na boisku WTC na Dynasach na rzecz Funduszu Olimpijskiego PZPN.

Reprezentacja klubów kl. A:

Loth II. (Pol.)

Loth III. (Warsz.)—Czyżewski (Pol.)

Koenigil (L.)—Loth I. (P.)—Putzman (W.)

Mielech—Tupański—Grabowski—Emchowicz—Zantman (Leg.) (Pol.) (Pol.) (Pol.) (Pol.)

Zapasowi: Smid (Pol.)—Czetwertynski (Warsz.).

Reprezentacja klubów kl. B:

Dyner (Mak.)

Bren (Mak.)—Tetmajer (Vars.)

Pacanowski (Mak.)—Korngold (Ork.)—Koc (Ork.)

Pędzich—Nowacki—Koch—Kaczanowski—Sochacki (Vars.) (WTC) (WTC) (Vars.) (WTC)

Zapasowi: Zbyszewski (Ork.)—Kulesza (Ork.).

Wszyscy wymienieni gracze winni się stawić dnia 25.XI. b.r. o godz. 11. punktualnie w szatni na boisku WTC na Dynasach z kompletnem wyekwipowaniem footballowem oprócz koszulki.

Kapitanem Repr. kl. A—p. Loth I; Repr. kl. B—p. Kaczanowski.

## FUNDUSZ OLIMPIJSKI

### Konto PKO Nr. 8.230.

Dotychczas na „Fundusz Olimpijski” złożyli pp.:

105) Macudziński B. dr. . . . .	500.000	mkp.
106) Martens H. dyr. . . . .	1.000.000	„
107) Gałęcki Adam dr. . . . .	1.000.000	„
108) Szwarcensztein Z. . . . .	2.000.000	„
109) Bogusławski Witold (lista 2)	3.000.000	„
110) Wilferd St. . . . .	500.000	„
111) Ćwiklińska Miecz. . . . .	2.000.000	„
112) X. Y. . . . .	500.000	„
113) Cybulski G. art. dram. . . . .	1.000.000	„
114) Trapszo W. . . . .	250.000	„
115) Warsz. Okr. Zw. L. A. . . . .	3.640.000	„
116) Kowalewski Jan . . . . .	1.000.000	„
117) Gąsiorowski Ant. . . . .	250.000	„
118) Baruch Ig. dyr. . . . .	1.500.000	„
119) Zbiórka na zabawie Straży Ogniowej w Sobieszynie . . . . .	1.365.000	„
120) Dubieńska Wanda (dodat.) . . . . .	250.000	„
121) Baran J. por. . . . .	500.000	„
122) Gilewski Feliks . . . . .	500.000	„
123) Bortnowska S. . . . .	300.000	„
124) Osmolski Wł. dr. . . . .	1.400.000	„
125) Wycisto (Toruń) . . . . .	50.000	„
126) Stogowski . . . . .	100.000	„
127) Lendzion . . . . .	50.000	„
128) Basińska . . . . .	50.000	„
129) Pękorska . . . . .	50.000	„
130) Zieliński . . . . .	50.000	„
131) Bethke . . . . .	50.000	„
132) Ossowski . . . . .	50.000	„
133) Szkoła Ofic. w Bydgoszczy . . . . .	500.000	„
134) KS Polonia—Bydgoszcz . . . . .	500.000	„
135) Gronkiewicz Jan . . . . .	500.000	„
136) Jurkiewicz . . . . .	100.000	„

Ofiarodawcom przypominamy, że w myśl intencji inicjatora prócz przesłanej kwoty należy również podawać nazwiska najmniej 2 osób, celem kontynuowania dalszej akcji.

O złożenie ofiar na „Fundusz Olimpijski” są prośzeni pp.:

1. Pilecki Szczepan dr. (Kraków, Florjańska 32),
2. Wątroba Wład. dr. (Kraków, Florjańska 32),  
przez p. dr. B. Macudzińskiego (500.000 mk.);
1. Górzyński B. (Leszczyńska 5),
2. Jasiński Z. dyr. (Instyt. Narodowy Wąbrzeźno),  
przez p. Gustawa Cybulskiego art. dram.  
(1.000.000 mk.);
1. Lwowski OZLA,
2. Krakowski OZLA,
3. Lubelski OZLA,
4. Poznański OZLA,
5. Wileński OZLA,  
przez Warsz. OZLA (3.640.000).
1. Kukułka St. por.
2. Borowski Jan por.
3. Bolesta Jerzy por.
4. Chrząszczewski H. por.
5. Kosmowski Wacław por.
6. Lis Józef por.
7. Szymański Wacław por.
8. Śrzednicki Jan por.
9. Umiaostowski Jan por.
10. Wasilewski Edmund por.
11. Wętorski Wiktor por.
12. Zapaśnik Witold por.
13. Zieliński Henryk por.
14. Kuniczak Stan. por.
15. Tranborski Lucjan por.
16. Bułdeski Stefan chor.

wszyscy z obozu Szkoln. Artylerji w Toruniu, przez p. por. Józefa Barana (500.000 mk.).  
Ofiarodawcy, którzy przesłali nazwiska wezwanych na czekach PKO, proszeni są o podanie takowych listownie, ponieważ nierówne odcinanie kuponów uniemożliwia odcyfrowanie nazwisk.

NA SEZON ZIMOWY!

od 75 c/m **NARTY jesionowe** do 235 c/m

SZWAJCARSKIE Elite, Special, Tödi, Alpina

FIŃSKIE BRZozowe do biegów długich i skoków

WIĄZANIA RZEMIENNE Berges, Huitfeld, Staub, Długorzemienne,  
Ellefsen, Schuster

ŻABKI (BAKI) we wszystkich modelach i wielkościach

NACIĄGACZE do wiązań rzemiennych

KIJE NARCIARSKIE leszczynowe, jesionowe, bambusowe, tonkinowe

TALERZYKI do kijów trzciniowe i aluminiowe

SMAR, WOSK, PARAFINA, OLEJ, SKIOLIN  
wszelkich gatunków w zastawianiu do warunków atmosferycznych i do konserwowania desek

OBUWIE NARCIARSKIE krajowe i zagraniczne

OKUCIA do obuwia narciarskiego i turystycznego

LINY turystyczne

NARTY myśliwskie, raki, karple, okulary, plecaki

WEŁNIANE sweatry, kamizelki, szale, czapki, rękawice, owijacze, skarpetki,  
pończochy, piekсы

NACZYNIA aluminiowe turystyczne.



WARSZAWA,  
Nowy-Świat 61,  
Krak.-Przedm. 16.

TREŚĆ NUMERU: — Zagadnienia lotnicze. — M. Kurlotto. Lekko-atletyczna zaprawa zimowa. — T. R. G. Przegląd prasy. — Jack London. Choroba Jedyne Wodza. — Wiktor Junosza. Georges Carpentier. — J-cz. Po meczu Polaka — Szwecja. — I. Sport na wsi Sobieszyn. — Sport w wojsku. Lekka atletyka. Piłka nożna. Piłka koszykowa. Hippika. Narciarstwo. Goście z Łotwy. Boks. Walne zebranie AZS. Rugby. Drzazgi. Nowa placówka handlu sportowego. Książki. Komunikaty. Fundusz olimpijski. Ogłoszenia.

Wydawca: ppłk. dr. OSMOLSKI. Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET. Zast. red.: rtm. A. MRYC.  
REDAKCJA: ALAJA SZUCHA 23, tel. 104-82; ADMINISTRACJA: WARSZAWA, MIODOWA 23, TELEF. 154-76

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy — jednoszpaltowy 18000 mkp. W tekście o 50% drożej.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oplatę pocztową ulszczono ryczałtem.

Prenumerata w listopadzie 260000 mk. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P.K.O. Nr. 7498

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk.—Przejazd 10.